VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 32)**

z dnia 22 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 32)

22 marca 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel, byłej prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel** – świadek wezwany przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Paweł Karcz**, **Paweł Lewiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wioletta Więciorkowska, Igor Amarowicz** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam państwa.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pani prezes Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel oraz kwestie wniosków dowodowych i innych kwestii porządkowych, które na końcu, po przesłuchaniu.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Stwierdzam kworum.

Na wezwanie sejmowej Komisji Śledczej stawiła się pani Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Czy zrozumiała pani pouczenie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust.1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pani jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Prawo żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzeniu przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przesłuchanie jest utrwalane za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

Czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel, 43 lata, radca prawny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy była pani prawomocnie skazana za fałszywe zeznania lub oskarżenia?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Pani prezes, czy chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Mamy prośbę, jakby troszkę bliżej.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Dobrze.

Czy teraz dobrze słychać, tak?

Tak, chciałabym skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi. Chciałabym bardzo krótko zarysować zakres zadań, kompetencji i możliwości działania kierowanego przeze mnie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w latach 2009-2012, kiedy powstała i rozwijała swoją działalność spółka Amber Gold.

Podstawą naszej działalności w tamtym czasie była ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów i, jak wiadomo, zakres kompetencji UOKiK w zasadzie obejmuje wszystkie podmioty prowadzące działalność na rynku bez względu na to, w jakiej branży czy na jakim rynku ta działalność jest prowadzona. W związku z tym pewnego razu… pewnego rodzaju doszczegółowieniem priorytetowych obszarów działania dla urzędu była każdorazowo strategia przyjmowana przez Radę Ministrów jako uchwała, Rządowa polityka konkurencji i Rządowa polityka konsumencka. To były takie główne, główne nasze dokumenty, które stanowiły punkt odniesienia.

Urzędem kierowałam w latach 2008-2014. Odpowiedzialna byłam wtedy za szereg obszarów, które należały do właściwości urzędu.

Po pierwsze: szeroko pojęta ochrona konsumentów obejmująca przeciwdziałanie praktykom naruszającym zbiorowe interesy konsumentów na różnych rynkach, eliminowanie z umów konsumenckich niedozwolonych klauzul umownych, nadzór nad rynkiem wynikający z europejskich dyrektyw, bezpieczeństwo produktów. W nadzorze UOKiK były także laboratoria oraz inspekcja handlowa, wprawdzie zespolona w województwach, ale jednak podlegająca merytorycznie nadzorowi i kierowaniu przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Kolejnym obszarem był obszar szeroko pojętej ochrony konkurencji, który obejmował przeciwdziałanie praktykom monopolistycznym takim jak np. zmowy cenowe, przetargowe, przeciwdziałanie nadużyciu dominacji, antymonopolowa kontrola koncentracji przedsiębiorców oraz przepisy dotycząca pomocy publicznej, jakby stosowania pomocy publicznej w odniesieniu do tej pomocy, która udzielana była w Polsce przez różne instytucje publiczne.

Te zadania wykonywał kierowany przeze mnie urząd przy pomocy około czterystu sześćdziesięciu pracowników zatrudnionych w warszawskiej centrali urzędu oraz dziewięciu delegaturach terenowych a także około tysiąca pięciuset osób, pracowników inspekcji handlowej, zatrudnionych na różnych szczeblach, w województwach, którzy – tak jak powiedziałam – organizacyjnie byli zespoleni z administracją wojewódzką, ale – z punktu widzenia merytorycznego – te działania były kierowane przez UOKiK i związane także, z nadzorowanymi przez UOKiK laboratoriami.

Jeżeli chodzi o sam obszar ochrony konsumentów t, z uwagi na to, że był to obszar bardzo szeroki, dotyczący praktycznie wszystkich rynków i wszystkich podmiotów na tych rynkach działających, był wypracowany pewien mechanizm ustalania spraw, którymi będziemy się zajmować. Punktem odniesienia była, oczywiście, ustawa i strategia, która wskazywała obszary najbardziej problematyczne w latach dwóch, trzech, na które ten dokument był przyjjmowany, natomiast ona była uszczegóławiana w planach pracy UOKiK, które były przygotowywane każdego roku na jesieni, na okres… na następujący, oczywiście, po tej jesieni – rok kalendarzowy.

I tutaj, takimi tematami, które wchodziły do tego planu pracy, w oparciu o które działał zarówno… znaczy urząd, ale jeżeli chodzi o komórki organizacyjne, to zarówno Departament Polityki Konsumenckiej jak i delegatury – to były tematy, przede wszystkim, ze skarg, przede wszystkim, ze skarg, ponieważ – tak jak powiedziałam – spraw było bardzo dużo, no i to była, jakby, kwestia priorytetowa. Czyli były tam, gdzie napływało bardzo dużo skarg konsumenckich czy to bezpośrednio, czy do UOKiK, czy to za pośrednictwem rzeczników konsumentów, organizacji konsumenckich, także te obszary, na których wprowadzane były nowe zmiany prawne, zwłaszcza dotyczące praw konsumentów.

Te obszary często były przedmiotem następczej kontroli UOKiK odnośnie tego, czy przedsiębiorcy się do tych zmian dostosowali, jak również tzw. rekontrola, czyli powtórna kontrola w tych obszarach, w których w wcześniejszym okresie były prowadzone kontrole i stwierdzono dużo nieprawidłowości. Wracaliśmy z powrotem w to miejsce, żeby sprawdzić, czy te problemy zostały, co do zasady, wyeliminowane.

I to jest, jakby, jeden punkt odniesienia podstawowy, ale – oczywiście – no, rynek nie znosi próżni. Na rynku pojawiały się różne inne podmioty i w związku z tym zawsze było takie założenie, że oprócz tego planu, który, no, dosyć rygorystycznie był u nas egzekwowany, ponieważ uważaliśmy, że sprawy, które tam są, są ważne. Opierając się na tych masach skarg konsumenckich, które wpływały czy to do urzędu, czy do innych współpracujących z nami instytucji, które sukcesywnie nam je przekazywały, była reakcja na skargi o charakterze indywidualnym. One co roku się pojawiały masowo.

Tak jak powiedziałam, urząd odpowiedzialny był za ochronę zbiorowych interesów konsumentów, dlatego one jakby, jak te skargi były masowe, to uwiarygodniało niejako tę zbiorowość pokrzywdzonych konsumentów i ustalało daną sprawę jako pewnego rodzaju priorytet.

Przez cały czas kierowania przeze mnie urzędem w latach 2008-2014 rynki regulowane były priorytetowe, jeżeli chodzi o podejmowanie jakichkolwiek działań przez UOKiK w ramach naszych kompetencji, w tym również rynek usług finansowych, również dlatego że, po pierwsze, ten rynek jest dosyć skomplikowany, dlatego że mieliśmy świadomość, że wszelkie naruszenia, które tam występują, mogą generować duże straty dla konsumentów. Także dlatego, że – jeżeli patrzymy na cały wolumen skarg, który napływał – to ten rynek właśnie usług finansowych mieścił się w ścisłej czołówce (jeżeli dobrze pamiętam), to – na drugim miejscu – ilość skarg, która dotyczyła szeroko pojętego rynku finansowego, czyli banków, ubezpieczycieli, funduszy inwestycyjnych, parabanków. To właśnie było to, co do UOKiK w tamtym czasie wpływało.

I w ramach tych działań, o których powiedziałam, podejmowaliśmy szereg postępowań administracyjnych. Było ich zazwyczaj dużo, ponad tysiąc i – jeżeli chodzi o decyzje, które wydawaliśmy w różnych obszarach działalności UOKiK chroniących konsumentów – to było około dziewięciuset decyzji rocznie, z czego około siedmiuset to były takie, które dotyczyły bezpośrednio spraw dotyczących ochrony konsumentów, wynikających z różnych obszarów prawa konsumenckiego.

Jeżeli natomiast chodzi już o samą sprawę Amber Gold to z perspektywy tego, w jaki sposób, w tamtym czasie, kierowany przeze mnie urząd na tę sprawę patrzył, niewątpliwie trzeba zaznaczyć dwa etapy tej sprawy, takie, no, które być może mają charakter oczywisty. Ale tak, w ten sposób na tę sprawę patrzyliśmy w tamtym okresie, mianowicie etap od momentu powstania spółki Amber Gold do momentu jej upadku w sierpniu 2012 r., kiedy jakby wiedza i świadomość odnośnie tego, czym ta spółka jest, była w urzędzie inna i ten etap, te wszystkie czynności, działania, które były podejmowane po upadku spółki Amber Gold w sierpniu 2012 r.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

Pan poseł Krajewski, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes, przed przystąpieniem do omawiania postępowania wyjaśniającego, działań Amber… UOKiK w sprawie Amber Gold chciałem zapytać, kiedy po raz pierwszy dowiedziała się pani o prowadzonej działalności przez firmę Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli dobrze pamiętam, to było to późną jesienią (koniec listopad, początek grudnia) roku 2011, wtedy kiedy pojawił się pomysł w urzędzie, inicjatywa z Departamentu Polityki Konsumenckiej, odnośnie wszczęcia postępowania przeciwko tej spółce.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że wcześniej nie miała pani jakichkolwiek informacji, również nie dostrzegała pani prezes informacji z reklam Amber Gold, z prasy?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, tak jak powiedziałam, no, jakby obszar działalności urzędu był bardzo szeroki i to, na czym się koncentrowaliśmy, to były sprawy ze skarg. Oczywiście, reklamy były, natomiast nie były one przedmiotem jakichś szczególnych analiz ani też mojego zainteresowania jako prezesa urzędu, bo też jakby, no, monitoring reklam przy całym tym ogromie zadań i jakby skomplikowaniu instytucji, którą kierowałam, nie należał do moich obowiązków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

To za chwilę na pewno będziemy rozmawiać szczegółowo o całej korespondencji, o prowadzonych postępowaniach a chciałem najpierw zapytać o kwestię relacji z innymi instytucjami, przede wszystkim, zwrócić uwagę na to, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest powoływany i nadzorowany przez prezesa Rady Ministrów.

Czy informowała pani premiera Donalda Tuska o sprawie Amber Gold? Czy kiedykolwiek rozmawiała pani z premierem Donaldem Tuskiem na temat Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie informowałam premiera Tuska o tej sprawie, nie informowałam go, w zasadzie, o żadnym z prowadzonych przez siebie postępowań w tamtym czasie, kiedy byłam prezesem urzędu. Natomiast rozmowy, z udziałem pana premiera i moim, miały miejsce dopiero po upadku firmy, w sierpniu i wrześniu 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli do 13 sierpnia 2012 r. nie było żadnego zainteresowania, żadnych relacji, współpracy między kancelarią premiera Donalda Tuska, samym premierem Donaldem Tuskiem a UOKiK?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy można z tego wnosić, że premier Donald Tusk nie zgłaszał do UOKiK żadnych zastrzeżeń i wniosków w związku z reklamami Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, tak właśnie było.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, ile razy jako prezes UOKiK miała pani kontakt z premierem Donaldem Tuskiem? Jakich spraw te kontakty dotyczyły?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, w tym momencie, trudno mi jest to dokładnie policzyć, no, bo takie kontakty miały miejsce kilka razy. W samej sprawie Amber Gold to były, znaczy to nie były spotkania w cztery oczy, były to spotkania szersze, to była…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy w cztery oczy państwo rozmawialiście? Pani była, jako prezes UOKiK, nadzorowana przez Prezesa Rady Ministrów i, chciałbym dowiedzieć się, na czym ten nadzór polegał?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to był nadzór teoretyczny?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

W sprawie Amber Gold to (zaraz odpowiem na to pytanie), w sprawie Amber Gold, żeby to doprecyzować, były dwa spotkania z moim udziałem i pana premiera.

Pierwsze – na Komitecie Stabilności Finansowej w sierpniu, tuż po upadku spółki, bodajże to było chyba 16 sierpnia, jeżeli dobrze pamiętam.

I kolejne spotkanie było w kancelarii premiera, prawdopodobnie we wrześniu 2012 r., z tym, że było to spotkanie z moim udziałem, ale także u pana premiera byli przedstawiciele innych instytucji. I podczas tego spotkania pan premier wyrażał, no, jakby niezadowolenie z efektów działań instytucji publicznych w tej sprawie.

Natomiast, jeżeli chodzi o jakby etap wcześniejszy to, mówiąc szczerze, nie przypominam sobie zbyt wielu takich spotkań w cztery oczy. Na pewno było takie spotkanie dotyczące, no, jakby innej sprawy, kiedy pan premier prosił mnie o spotkanie i o wyjaśnienie dotyczące koncentracji w sprawie PGE Energa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy przypomina sobie pani prezes zainteresowanie premiera Donalda Tuska konkretnymi sprawami?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Bezpośrednio, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bezpośrednio, nie.

A, czy Donald Tusk interesował się działaniami UOKiK i ochroną konsumentów, przed nieuczciwymi praktykami ze strony Amber Gold, za pośrednictwem swojej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, jeżeli chodzi o jakiekolwiek kontakty z Kancelarii Prezesa Rady Ministra w kierunku moim czy innych przedstawicieli UOKiK to, według mojej wiedzy, takich kontaktów nie było przed tą datą właśnie upadku spółki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

W sprawie Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To na czym polegał nadzór premiera Donalda Tuska nad Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, również w kontekście całej afery Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, to jest oczywiście pytanie, prawdopodobnie, do premiera. Natomiast, patrząc na przepisy, to premier jako taki, no, miał tę kompetencję do powołania prezesa urzędu i do odwołania, w dowolnym terminie.

I to były niewątpliwie te środki, które mógł zastosować, jeżeli taką decyzję by podjął – byłby niezadowolony z działań któregokolwiek prezesa urzędu… no, na pewnym etapie również mnie odwołał z tej funkcji.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestie związane z orzecznictwem, czyli z prowadzeniem postępowań, z wydawaniem decyzji, to tutaj trudno mówić o nadzorze kancelarii premiera nad tymi sprawami, dlatego że premier nie jest organem drugiego stopnia w stosunku do orzecznictwa UOKiK, tak jak np. prezes UOKiK jest w stosunku do inspekcji handlowej, która nam podlegała. Wszystkie decyzje, które UOKiK wydawał…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pani zastępca, pani prezes…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Mogę tylko dokończyć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jedno zdanie, dosłownie.

Wszystkie decyzje, które UOKiK wydawał, były kontrolowane, zgodnie z ustawą, przez niezawisły Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który jest sądem cywilnym, XVII Wydziałem Sądu Okręgowego w Warszawie. I tam, praktycznie, wszystkie decyzje, które były wydawane w oparciu o ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów szły do kontroli, mówiąc kolokwialnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na wczorajszym przesłuchaniu przed sejmową komisją śledczą pan wiceprezes UOKiK, pan Jarosław Król, zeznał, że było zainteresowanie ze strony kancelarii premiera i premiera Donalda Tuska, owszem, innymi tematami, nie było tego zainteresowania w sprawie Amber Gold.

Rozumiem, że pani potwierdza te słowa.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, potwierdzam.

Tylko, jakby cofając się… domniemywam, że prezesowi Królowi prawdopodobnie chodziło (no, bo taka też jest prawda, ja też to mogę w tym momencie zeznać) o naszą współpracę w zakresie spraw innych niż dotyczące postępowań, czyli np. w sprawach legislacyjnych. UOKiK w tamtym czasie był członkiem… prezes UOKiK był w tamtym czasie członkiem komitetów Rady Ministrów, był włączony w obieg dokumentów rządowych, np. związanych z opiniowaniem projektów aktów prawnych z punktu

widzenia ich wpływu na te obszary, za które UOKiK odpowiadał, czyli ochronę konkurencji i konsumentów.

W konsekwencji tego, do urzędu wpływało rokrocznie około dwa tysiące dwieście projektów ustaw, które były „produkowane”, „wytwarzane”, w ramach całej administracji rządowej, część także z Sejmu. I UOKiK, w takim zakresie, w jakim te sprawy do niego przychodziły, wydawał opinie. I w tym obszarze było wiele różnych spotkań, także w kancelarii premiera, np. dotyczących tego, że kwestionowano w jakimś zakresie uwagi, które UOKiK zgłaszał, albo chciano, żeby one były wyjaśnione… Z tym, że najczęściej te spotkania miały charakter wielostronny i dotyczyły albo samych komitetów, czy rad ministrów (na których również bywałam), jeżeli zgłaszaliśmy nasze poważniejsze uwagi do projektów ustaw, albo były też takie spotkania, które były spotkaniami, np. uzgodnieniowymi przed komitetem Rady Ministrów, kiedy jakieś tematy zostały cofnięte z komitetu i prezes UOKiK był „dopraszany”.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zaraz, pani prezes, przejdziemy do kwestii instrumentarium prawnego, które posiadał UOKiK…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jasne, ale chciałam to wyjaśnić, czego dotyczyło…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ale chciałbym zacytować słowa premiera Donalda Tuska wypowiedziane w Sejmie 30 sierpnia 2012 r., będące oceną działań Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie Amber Gold. Premier Donald Tusk stwierdził wówczas: W mojej ocenie jest nie do zaakceptowania takie działanie, które spowodowało, że ta instytucja zaufania publicznego oceniła reklamy, dotyczące lokat w Amber Gold, jako reklamy uczciwe.

Powiedział dalej: Wydaje się, że tu zabrakło albo refleksu, albo odwagi, albo gotowości do działania może nie standardowego, ale na pewno zgodnego z przepisami. Mówię tu o instrumentach, które mogą doprowadzić do zakazu reklamy, nawet jeśli ten, którego zakaz reklamy by dotyczył – w tym przypadku Amber Gold – uznałby to za niesprawiedliwe i poszedłby z tym do sądu.

Do tych oskarżeń dołączył również ówczesny minister finansów pan Jacek Rostowski.

Myślę, że pani zapoznawała się z tymi krytycznymi ocenami ze strony premiera Donalda Tuska. I tutaj chciałbym zapytać panią prezes, czy ze strony premiera Donalda Tuska i jego kancelarii, w latach 2008-2012, było jakieś zainteresowanie, propozycja, aby wyposażyć Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w pewne skuteczne instrumentarium prawne, pozwalające skutecznie zakazać reklam takim firmom, jak Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie było takich kontaktów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było żadnej takiej propozycji w ciągu tych lat?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie było takiej propozycji, natomiast taka propozycja (znaczy, może niedokładnie taka, ale szersza trochę) wychodziła od nas, z UOKiK, z tym, że nie do premiera, tylko do ministra finansów, który wtedy pełnił też chyba bodajże funkcję wicepremiera, jeżeli dobrze pamiętam… Jakby to, w którym kierunku te nasze postulaty szły, było związane z tym, w jaki sposób funkcjonował rząd, czyli – jeżeli chodzi o legislację w sektorze finansowym, za to nie była odpowiedzialna (jeżeli chodzi o przygotowanie projektów ustaw, czy prace nad nimi) nie była odpowiedzialna kancelaria premiera, tylko Ministerstwo Finansów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy państwo zaproponowaliście takie zmiany prawne?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja powiem tak: trudno mi sobie to dokładnie umiejscowić w czasie… na pewno wiem, że były takie… na pewno wiem, że były takie pisma, które szły do Ministerstwa Finansów, mówiąc kolokwialnie, wiosną 2012 r. i że to było przedstawiane także w Sejmie.

Przygotowując się do tego posiedzenia, no, jakby też odkopałam sobie w jakimś sensie te informacje, które były dostępne w źródłach publicznych na temat tej sprawy – no, bo oczywiście, ponieważ nie jestem już od kilku lat w urzędzie, nie mam dostępu do akt tego postępowania – i między innymi tę dyskusję, która miała miejsce w Sejmie w ten taki pamiętny wieczór, kiedy, no właśnie, premier Donald Tusk… nie przypominam sobie dokładnie daty, ale wtedy, kiedy premier Donald Tusk wypowiedział…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…30 sierpnia 2012 r.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…te krytyczne słowa. I w tamtej mojej wypowiedzi odnosiłam się do innych pism, które w tej sprawie wystosowałam zarówno ja, jak i moi poprzednicy. Niestety, nie jestem sobie w stanie…

Wydaje mi się, że to było w 2009 r., ale naprawdę nie jestem sobie teraz w stanie, jakby precyzyjnie, tego uzmysłowić. Mogę powiedzieć, jakie były okoliczności tego, że z tymi pismami wystąpiliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy spotkało się to ze zrozumieniem? I chciałbym bardziej rozmawiać w kontekście Amber Gold… czy te działania, które proponował UOKiK, spotkały się z zainteresowaniem, zrozumieniem ze strony administracji rządowej, większości parlamentarnej, i zmieniło się instrumentarium prawne, które ułatwiłoby stosowanie prawa przez UOKiK w kontekście zapobiegania takim działalnościom jak Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy to instrumentarium prawne się zmieniło, ale – niestety – dopiero po upadku Amber Gold, czyli te zmiany, które były wprowadzone w latach *de facto* 2013-2015.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, niestety, smutna prawda, że dopiero po zakończeniu… po wybuchu afery Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):

…pomogło jak umarłemu kadzidło.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tylko, jeżeli mogę, jakby, doprecyzować…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, pani prezes.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…żeby też, no, nie było tutaj jakiegoś przekłamania.

My nie wnioskowaliśmy… znaczy, nasz wniosek dotyczył sygnalizowania, że jest problem z parabankami.

Było tych spraw w urzędzie wtedy kilkadziesiąt (jeżeli nawet nie więcej) decyzji w różnych sprawach i my sobie nie mogliśmy z tym poradzić, dlatego że działalność tych firm na takiej zasadzie, że ona… powstawały jakieś firmy, które oferowały przede wszyst… to były przede wszystkim firmy pożyczkowe. One oferowały pożyczki konsumentom i ich działalność najczęściej, czy tam bardzo…

Nie wiem, czy najczęściej, może źle to powiedziałam, ale w bardzo wielu przypadkach to, co nas niepokoiło, polegało na tym, że oferowali konsumentom bardzo nieuczciwe warunki tych pożyczek. Wręcz do tego to prowadziło, że w bardzo wielu takich sprawach *de facto* naciągali konsumentów na różne opłaty sprawdzające a w efekcie jakby całej

procedury sprawdzającej, te pożyczki w ogóle nie były udzielane albo nawet – jak były udzielane – to były udzielane na wysokie oprocentowanie.

Przepraszam, może to takie kolokwialne wyjaśnienie, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, przepraszam, ja bym pani prezes przerwała.

A czy pani wie, czy Amber Gold stosowało również taką procedurę?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to panią informuję, że – tak, przynajmniej na początku, jak nie dysponowało pieniędzmi na udzielanie tych pożyczek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Najpierw trzeba było wpłacić prowizję, a później można było nie dostać kredytu i, w ogóle, nie zwracano prowizji, więc…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

I to, co my – jeżeli mogę jeszcze dosłownie jedno zdanie dokończyć – i to, o co my wnioskowaliśmy, to była kwestia jakby zwrócenia uwagi na to, że to nie jest tak, że w momencie, w którym np. Komisja Nadzoru Finansowego, jako organ ogólnie sprawujący nadzór nad rynkiem finansowym, ma wyłączone tego typu firmy pożyczkowe z zakresu parabanków, to znaczy, że UOKiK wchodzi w to miejsce, z tymi samymi instrumentami.

Tak, w oczywisty sposób, nie było. UOKiK oczywiście… ja nie twierdzę, że UOKiK nie miał instrumentów żadnych do przeciwdziałania naruszeniom różnego rodzaju praw konsumenckich, natomiast te instrumenty, którymi dysponowaliśmy wtedy w odniesieniu do parabanków to były takie same instrumenty jak do wszystkich innych przedsiębiorców działających na rynku, no, nie wiem – sklepów internetowych, przedsiębiorców telekomunikacyjnych, deweloperów czy biur turystycznych. Tutaj nie było żadnego szczególnego instrumentu.

I to, co myśmy zwracali na to uwagę, to to, że wydaje się, biorąc też przykłady z zagranicy… No, bo to było jakąś inspiracją, bo przecież nie byliśmy ekspertami od rynku parabanków w tamtym okresie – w jaki sposób to powinno być nadzorowane. Sygnalizowaliśmy, że… bodajże przywołaliśmy przykład brytyjski (tak mi się wydaje, ja nie jestem pewna, czy to, co mówię, jeżeli chodzi o źródło, jest właściwe), że właściwym byłoby stworzenie chociażby czegoś takiego na kształt jakiegoś rejestru, żeby ta działalność miała charakter rejestrowany, żeby było wiadomo, kto w tym rejestrze jest, kto prowadzi tego typu działalność, jeżeli chodzi właśnie o kwestie związane ze środkami finansowymi, z udzielaniem pożyczek. Tym bardziej, że w tych sprawach ta nasza wrażliwość – jeżeli tak można odnieść się do tego, co potem powiedział premier Tusk – no, wynikała przede wszystkim z bardzo dużej ilości napływających skarg od poszkodowanych konsumentów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes… jeśli pan poseł pozwoli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, ja mam takie pytanie: a czy państwo żeście konsultowali, potrzebę wzmocnienia uprawnień urzędu w tym zakresie, z KNF?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, te pisma szły do Ministerstwa Finansów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, czy była…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja nie przypominam sobie dyskusji z KNF na ten temat. To jakby wynikało, to wynikało (to, co pisaliśmy), wynikało z tego, znaczy… wynikało z tego, że za te kwestie odpowiedzialne było Ministerstwo Finansów i, w praktyce, wyglądało to w ten sposób, że gdyby ministerstwo przychyliło się do tego, to najczęściej wyglądało to w ten sposób,…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ministerstwo, rozumiem, że do momentu wybuchu afery się nie przychylało, tak?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

A drugie moje pytanie jest takie… bo wie pani, to jest o tyle ciekawe, że tutaj czasem się pojawia kwestia choćby roku 2006 i pewnych poprawek do ustawy, co akurat ja śmiem twierdzić, że może do 2009 r. to jeszcze daleko. Natomiast natrafiłam na taką wypowiedź, tutaj taki komunikat zamieszczony przez Komisję Nadzoru Finansowego 21 sierpnia 2012 r. (a to jest już po wybuchu afery), w którym to komunikacie Komisja Nadzoru Finansowego oświadcza, iż „nie widzi potrzeby poszerzania swoich kompetencji obejmowania swoim nadzorem instytucji parabankowych – poinformowała we wtorek Katarzyna Mazurkiewicz z Biura Prasowego KNF".

Czyli jakby państwo żeście we własnym zakresie chcieli, minister Rostowski na to nie reagował. Natomiast nie było tu… KNF nie sygnalizował takiej potrzeby?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie no, w dyskusjach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Aha, dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, pani prezes, w tej zacytowanej wypowiedzi ze strony premiera Donalda Tuska, no, płyną mocne słowa krytyki (i to nie jedyne, te słowa, pod adresem instytucji, której pani była prezesem) – jak pani odebrała ten atak pod koniec sierpnia 2012 r.? Czy pani zgadzała się z tym, że UOKiK popełnił dużo błędów przy dużym zainteresowaniu ze strony kancelarii premiera Donalda Tuska, przy zmianach prawnych, które wzmocniły UOKiK? Czy było wręcz odwrotnie? Czy miała pani poczucie, że nikt nie reagował, w jaki sposób wesprzeć UOKiK w działaniach na rzecz tutaj zadbania o przestrzeganie prawa, jeśli chodzi o ochronę konsumentów?

Jak to wyglądało z pani punktu widzenia, pani jako prezesa UOKiK?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Z mojego punktu widzenia wyglądało to w ten sposób, że jakby ta… znaczy, pan premier, oczywiście, miał prawo do swojej oceny działań instytucji, którą nadzorował. Natomiast to (co też jakby było drugim elementem tej prawdy) to to, że po wybuchu samej afery Amber Gold, wtedy, kiedy byłam zaproszona na spotkania i premier Tusk zainteresował się sprawą (no, przynajmniej tak, jak to z mojej perspektywy wyglądało, być może, no, jakby wcześniej jakieś były inne wydarzenia, o których nie wiem i w których nie brałam udziału) ja nie miałam nigdy możliwości ani okazji wytłumaczyć tego, co UOKiK robił, czego nie robił, dlaczego.

Jakby ta opinia, ona już była w momencie, w którym to spotkanie się rozpoczęło, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli ma pani takie poczucie, że premier Donald Tusk znalazł kozła ofiarnego w postaci UOKiK?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, no, ja nie lubię takich sformułowań używać, natomiast niewątpliwie jest tak, że – jako prezes organu podporządkowanego premierowi – wydaje mi się, że mogłabym liczyć na to, żeby być, przynajmniej zaprezentować swoje stanowisko, tak, z czego one… z czego wynikały te nasze działania czy brak działań. Natomiast takiej możliwości w tamtym czasie już nie było. Być może wynikało to, że tak powiem, z gorącej atmosfery tamtych dni.

Z drugiej strony, no, miałam też takie przekonanie, że mówi się dzisiaj i mówiło się wtedy o tym, że wszyscy wiedzieli o tym, czym było Amber Gold, jakim było przekrętem, jaką było nieuczciwością i UOKiK zaspał, bo np., nie wiem, był leniwy albo w jakiś sposób tępy i nie rozumiał rzeczy, które były dla wszystkich oczywiste.

Natomiast, ja chcę też powiedzieć z całą stanowczością, że te tematy, jeżeli one rzeczywiście… bo też przyznam, że przysłuchiwałam się niektórym przesłuchaniom tutaj przed Komisją niektórych osób, czy zapoznawałam się z materiałami prasowymi i z niektórych właśnie tych wypowiedzi wynikało, że to było jakby dla wszystkich absolutnie oczywiste i wszyscy to wiedzieli. I w momencie, w którym właśnie Komitet Stabilności Finansowej się zaczął, też już wszyscy wiedzieli. I jakby, tak jakby, wymieniali się informacjami, natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli informowali UOKiK…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…ta informacja do UOKiK nie dotarła. Ta informacja do UOKiK, odnośnie do jakichkolwiek podejrzeń…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pani, jako prezes UOKiK, może powiedzieć, że wszyscy wiedzieli, według zeznań – na przykład – świadka Marka Belki.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…tylko prezes UOKiK-u nie wiedział, tak. Pytanie: dlaczego, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że pani jako prezes UOKiK nie wiedziała.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pan prezes Belka, jeżeli dobrze pamiętam z jego przesłuchania, powiedział, że zadzwonił do redaktorów naczelnych gazet, nie zadzwonił do UOKiK w tej sprawie, tak….

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I do premiera Donalda Tuska, tak, dokładnie.

A czy w innych sprawach (bo, oczywiście, badamy sprawę Amber Gold), ale – czy w innych sprawach, w latach 2008-2012, przypomina sobie pani prezes o tym, że mogła pani liczyć na wsparcie ze strony administracji rządowej lub zainteresowanie, na przykład, służb specjalnych (które również podlegały premierowi) sprawami, które prowadził UOKiK a dotyczyły innych wpływowych podmiotów gospodarczych?

Jakby pani tu tę praktykę do sprawy Amber Gold przyłożyła?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja bym to rozdzieliła (bo tak to, w rzeczywistości, wyglądało) nie dlatego, że tutaj chcę coś przedstawić w sposób jakoś zmanipulowany, bo absolutnie tak nie jest. Sprawy dotyczące postępowań, które UOKiK prowadził, oddzieliłabym od wszystkich innych spraw o charakterze administracyjnym, w szczególności – dotyczących legislacji. Bo, paradoksalnie, to była też bardzo duża część naszej pracy – i Departamentu Prawnego, i departamentów, i także mojej osobiście, kiedy reprezentowałam urząd czy to na komitetach Rady Ministrów, czy na Radzie Ministrów, czy też w parlamencie mi się zdarzało bywać w tamtym czasie.

I, jeżeli chodzi o postępowania, to powiem szczerze tak, że ja nie zabiegałam o zainteresowanie kancelarii premiera w tych sprawach, wręcz przeciwnie, uważałam,

że UOKiK – zgodnie ze standardami, które obowiązują jakby w cywilizowanych europejskich (i nie tylko europejskich) urzędach antymonopolowych i chroniących konsumentów – powinien podejmować te działania tylko i wyłącznie w oparciu o wiedzę, która dociera do niego z rynku i o prawo.

To nie znaczy, oczywiście, że nie zdarzały się sytuacje, w których – na przykład – z różnych publicznych instytucji, czy z ministerstw, wpływały do nas sygnały wskazujące na nieprawidłowości. To, oczywiście, było. Natomiast te sprawy oddzielam od jakiegoś, że tak powiem, wpływu potencjalnego, czy na sam kierunek rozstrzygnięcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mówimy, po prostu, o informacji, którą przekazałaby – albo Kancelaria Premiera, albo inne ministerstwo – w sprawie Amber Gold, tak jak przekazywały w innych sprawach, do UOKiK.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie było takich informacji; nie, nie było takich informacji.

Powtarzam jeszcze raz, nie było informacji z żadnej instytucji publicznej w roku 2011 ani 2012 r., według mojej wiedzy, w sprawie Amber Gold skierowanej do UOKiK.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pismo KNF...

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pismo KNF, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To już jest nowy wątek.

Ja dziękuję bardzo za te odpowiedzi i w drugiej turze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja, jeżeli mogę, uzupełniająco.

Pani prezes, to proszę powiedzieć w takim razie, jak pani odbiera wypowiedzi pana premiera Donalda Tuska, bardzo – bym powiedziała – szorstkie w stosunku do pani działalności, w zbiegu z faktem, że pan premier, w zasadzie, mógł w sposób dość prosty wyciągnąć konsekwencje, wyrazić swoją dezaprobatę – odwołać panią albo pana wiceprezesa Króla?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Przepraszam, nie do końca rozumiem pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak pani odbiera fakt związany z wypowiedziami pana premiera Tuska, który – no, dość szorstko – się wypowiadał o pani, o działalności urzędu pod pani przewodnictwem. A z drugiej strony… no…, znaczy, pani powiedziała tak: nie dał pani możliwości przedstawienia własnych racji, przynajmniej w tym gorącym momencie, w dyskusji.

A z drugiej strony, nie wyciągnął w stosunku do pani konsekwencji, ani do pana wiceprezesa Króla, no, mógł państwa – po prostu – odwołać.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, tak było w rzeczywistości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, ale – czy pani kiedyś na ten temat z panem premierem rozmawiała albo z kimś innym, dlaczego tak się stało?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie rozmawiałam na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jaka jest pani, bym powiedziała, pani przemyślenie w tym temacie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, trudno mi jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani się czuje winna, w takim razie, i jakby podziela pani to stanowisko, które zaprezentował Donald Tusk, gdzie – w zasadzie – obciążył (poza prokuraturą) największą odpowiedzialnością panią i pani urząd?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak jak powiedziałam – nie mam satysfakcji z tego, co się stało i przykro mi, że konsumenci byli poszkodowani. Natomiast,- nie czuję się winna, ponieważ rzeczywistość jest taka, że w tamtym czasie, w oparciu o tę wiedzę na temat tej firmy i te dokumenty, którymi dysponowaliśmy, zrobiliśmy to, co uważaliśmy, że możemy zrobić.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź bez mikrofonu*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, nie zrobiliście państwo nic… do tego dojdziemy, natomiast pytanie jest… moje pytanie jest inne, no.

Jeżeli pan premier, on jakby ocenia tutaj państwa tak bardzo surowo i o ile, powiedzmy, z prokuraturą była kwestia bardziej złożona, z uwagi na odrębną ustawę i odrębny urząd, to akurat, no, prezes i wiceprezesi UOKiK podlegają, jakbym powiedziała, bezpośrednim dyspozycjom.

I pytanie jest takie: czy pani wie, dlaczego, mimo tak krytycznej oceny, nie wyciągnięto konsekwencji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani uważa, że powodem tego mogłoby być to, że tam mogłoby się okazać, jakby w wyniku, powiedzmy, pogłębionej analizy, nieprawdą, czyli po prostu, tak jak powiedział pan poseł, pani była tylko kozłem ofiarnym, ale pan premier, no, jakby wiedział, że jest… sądził, że jest inaczej i dlatego nie wyciągnął tych konsekwencji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja – po prostu – nie mam wiedzy w tym temacie, więc nie chciałabym spekulować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani prezes, nam chodzi o to, że UOKiK był częścią administracji rządowej, za całość administracji rządowej odpowiada prezes Rady Ministrów. I, jakby w tym kontekście, pytamy: na ile UOKiK miał wsparcie ze strony każdej innej instytucji, w tym służb specjalnych, w zakresie przeciwdziałania takim piramidom finansowym jak Amber Gold?

I chciałbym o to zapytać, ponieważ premier Donald Tusk jeszcze powiedział jedno, że UOKiK zabrakło odwagi oraz gotowości do działania w zgodzie z przepisami – jak pani skomentuje te słowa, czy zabrakło UOKiK odwagi oraz gotowości do działania?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Myślę, że jeżeli UOKiK czegokolwiek zabrakło to zabrakło wiedzy na temat tego, czym – w rzeczywistości – było Amber Gold, czy jakiegokolwiek sygnału od innej instytucji. Natomiast, trudno mi jest komentować słowa premiera poza stwierdzeniem, że się z nimi nie zgadzam.

Rozumiem, że jakby komisja śledcza, państwo, możecie mieć swoje konkluzje wynikające z tego, co mówię ja czy inne osoby przesłuchiwane, natomiast w sytuacji, w której ja jakby nie mam wiedzy odnośnie tego, w jaki sposób myślał, co planował pan premier Donald Tusk, trudno mi jest pod przysięgą zeznawać, że tak było.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież mieliście wiedzę, była notatka z KNF, a poza tym w sprawie pana Marcina P. już żeście wydali raz jedno postanowienie, że naruszał zbiorowe interesy konsumentów, czyli mieliście wiedzę na ten temat. Natomiast, no, pani zastępca podpisał kuriozalne pismo, ale to, przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan poseł Brejza chce na tym etapie zabrać głos?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytania, tak?

Pani prezes, pani mówi, że nie mieliście wiedzy, ale – jak nie mieliście wiedzy, skoro 8 listopada 2010 r. otrzymaliście pismo z Komisji Nadzoru Finansowego: *W nawiązaniu do porozumienia z lipca 2007 r. zwracam uwagę na działalność podmiotu Amber Gold…*

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…wydaje się, że charakter aktywności tego podmiotu może przybrać postać swoistej piramidy finansowej.

Pani mówi, że nie mieliście wiedzy.

Czy pani spotykała się szefem KNF, z panem Jakubiakiem, w 2011 r.?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Było jedno spotkanie z panem prezesem Jakubiakiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo pani mówiła, że w… zwracała pani zwłaszcza tu uwagę na rok 2011, powiedziała pani, że w 2011 r. żaden sygnał do pani nie dotarł.

Spotkała się pani z szefem KNF?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, spotkałam się.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W sprawie jakiej?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To było spotkanie o charakterze kurtuazyjnym, tuż po powołaniu pana prezesa Jakubiaka. Poprosił o spotkanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kurtuazyjnym, dobrze, ale – w jakiej sprawie? Jakie informacje pani dostała od szefa KNF?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy nie dostałam żadnych informacji, to było…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W sprawie Amber Gold nie dostała pani informacji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie przypominam sobie, żebym dostała informację w sprawie Amber Gold.

Przedmiotem tego… pan prezes Jakubiak, kiedy był powołany, ponieważ, no, jakby w jednym budynku była siedziba UOKiK-u i KNF-u, zadzwonił przez swój sekretariat, poprosił o spotkanie. Zapoznaliśmy się w.. w… jakby, no, było spotkanie, które miało otworzyć jakąś dobrą współpracę między naszymi instytucjami.

Nie było jakiegoś szczególnego przedmiotu tego spotkania.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, to dobre, bo w sprawach dotyczących konsumentów nie mieliście czasu się spotkać a na kawkę czas był…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to jest bardzo ciekawe, powiem pani, ale to jest bardzo ciekawe, pani prezes, ponieważ…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Spotkanie trwało dziesięć minut, tak, że to nie było długotrwałe spotkanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest bardzo ciekawe, ponieważ akurat w tym okresie kończyła się kadencja pana przewodniczącego KNF, Kluzy, z którego urzędu dwa lata… rok wcześniej wyszło to pismo o Amber Gold do pani i Andrzej Jakubiak w tym okresie akurat, w tych tygodniach, przygotowywał pismo-alert do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta w sprawie Amber Gold i przed Komisją on twierdził o spotkaniu z panią i o tym, że informował panią o Amber Gold.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja potwierdzam, że było spotkanie z panem prezesem Jakubiakiem, natomiast nie przypominam sobie, że przedmiotem tego spotkania była sprawa Amber Gold. To było bardzo krótkie spotkanie – to nie była nasiadówka na kawę, tak jak tutaj pojawiły się sugestie, która trwała, nie wiem, godzinę czy pół godziny. Było spotkanie krótkie, trwało, nie wiem, dziesięć minut do piętnastu, na pewno nie więcej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze, to, pani prezes, w styczniu 2010 r. w prasie (w prasie, powiem, branżowej) – chodzi mi o blog np. pana Macieja Samcika, dziennikarza ekonomicznego „Gazety Wyborczej" – publikowane są informacje o Amber Gold, o produktach lokatopodobnych, on zwraca uwagę na pojęcie lokaty.

Na problem lokaty zwraca również pani redaktor Olczak uwagę (również w „Gazecie Wyborczej") na człowieka, który z wyrokiem za przywłaszczenie, prowadzi firmę pośrednictwa finansowego.

To jest wszystko rok 2010.

Amber Gold kusi zyskowną lokatą a jest pod lupą KNF, prokuratury… – znowu pani redaktor Olczak, w „Gazecie Wyborczej" było to publikowane.

Jeszcze niedawno firma reklamowała swoje lokaty, lokaty, lokaty, lokaty – i mamy reklamy – w tym artykule w 2010 r. akurat pani redaktor Olczak zwraca uwagę na dużą akcję promocyjną w ogólnopolskiej prasie, czyli już na początku 2010 r. musiała być seria reklam Amber Gold w prasie ogólnopolskiej, nie udało się dotrzeć do reklam z późniejszego okresu działalności Amber Gold. Na przykład taka reklama: siedmiokrotnie użyte sformułowanie, pojęcie „lokata", lokata, która w rozumieniu powszechnym jest umową pomiędzy konsumentem a bankiem, „lokata w złoto", „lokata w złoto, wyższy zysk", „gwarancja bezpieczeństwa lokat".

Proszę powiedzieć, czy ta reklama narusza zbiorowe interesy konsumenta czy też nie, pani zdaniem?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja nie przypominam sobie tych artykułów ani tych reklam z początku 2010 r. To, co było przedmiotem analizy urzędu jako reklamy, to było w… znacznie później, wiosną 2012 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to była już cała seria, tych reklam jest cała masa: piękne lokaty, zaufanie, bezpieczeństwo, zysk, 14%, medalowe lokaty. Czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Gwarancja bezpieczeństwa….

Poseł Marek Suski (PiS):

Prawie w każdym numerze „Gazety Wyborczej" i „Rzeczpospolitej" było.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy państwo filtrowaliście reklamy w ogóle, w przestrzeni publicznej?

Nie zwracaliście, naprawdę, uwagi na to?

Pani zwróciła uwagę, że działaliście blisko KNF jako urzędu, też w Warszawie, przecież Amber Gold utworzyło swój punkt pod waszymi oknami.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, jeżeli chodzi o filtrowanie reklam to, jako takiego zadania, myśmy na co dzień nie realizowali osobno, to było zadanie ogólne. Znaczy, analiza reklam była realizowana w ramach, no, jakby ogólnego nadzoru nad rynkiem i albo były takie momenty (nie przypominam sobie, czy to było w 2012 r., wydaje mi się, że dopiero w 2013) i wcześniej były liczne postępowania dotyczące wprowadzających w błąd reklam instytucji finansowych, natomiast najczęściej – jeżeli chodzi o sprawy o charakterze incydentalnym, czyli jakby poza tym planem, o którym mówiłam – to były to kwestie dotyczące takich reklam, które były sygnalizowane przez podmioty skarżące, jako wprowadzające w błąd.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze.

Ale dobrze, wróćmy akurat do tej serii reklam – ja nie wierzę, żeby akurat pani nawet czytając prasę w styczniu 2012 r., nie zwróciła uwagi na te reklamy, na tę ogromną akcję promocyjno-marketingową Amber Gold…

Proszę powiedzieć: czy taka praktyka rynkowa jest nieuczciwa? Czy tego typu zachowanie Amber Gold, tego typu praktyka jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i czy ona może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli chodzi o reklamy z 2012 r., znaczy, po pierwsze – jeżeli chodzi o reklamę, UOKiK nie ma możliwości zakazania przedsiębiorcy prowadzenia działalności reklamowej. To, co może zakazać, to są pewne elementy reklam, które mają charakter wprowadzający w błąd.

Po analizie tej akcji reklamowej, o której pan poseł zechciał powiedzieć, z roku 2012, departament, znaczy w ramach urzędu, departament zwrócił uwagę na te dwa wątki dotyczące lokat i inwestycji, które, no, jak państwo też wiecie już i z materiałów i z… i z przesłuchań też nie jakby moich pracowników urzędu w tamtym czasie, w ostateczności nie przełożyły się na wszczęcie postępowania.

No i jakie argumenty za tym przemawiały, no, to mogę to powtórzyć, ale były one też jakby prezentowane w dniu wczorajszym.

Czy mam powtórzyć?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, nie.

Pani prezes, jeszcze mam takie pytanie, ponieważ zrzucacie jakby państwo odpowiedzialność na sferę prawa karnego, to jest widoczne zarówno w zeznaniach pracowników Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (wczoraj również pan prezes Król twierdził, że to był obszar prawa karnego).

Proszę powiedzieć, kiedy dowiedziała się pani o tym, że KNF złożył zawiadomienie w sprawie Amber Gold do prokuratury? Czy pani posiadała wiedzę w momencie analizowania przez urząd tych reklam, mimo że, już wiemy, nie mieliście nawet reklam w formie graficznej, tylko mieliście wydruki tekstowe…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w Departamencie Prawnym.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w Departamencie Prawnym.

Kiedy dowiedziała się pani o tym, że sprawa została zgłoszona prokuraturze?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Wydaje mi się, że było to dosyć późno, już po upadku Amber Gold. To jakby wynika też z tego, że ja nie zarejestrowałam jakby z powodu, wydaje mi się, usprawiedliwionego, tego pisma, które wpłynęło z KNF w roku 2010, ponieważ w tamtym okresie od końca października mniej więcej do lutego – marca przebywałam na… miałam poważne problemy zdrowotne, przebywałam na dłuższym zwolnieniu lekarskim.

Tak, że tamto pismo, no, jakby w mojej świadomości nie zaistniało.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, czy państwo prowadziliście współpracę z ABW? Czy według pani tego typu informacji o piramidzie finansowej w 2010 r. już otrzymanej, skierowanej przez KNF do państwa urzędu, nie należało przekazać do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…poprzez państwa urząd nawet? Bo, niestety, KNF nie przekazał tej informacji w 2010 r. do ABW.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, my jej nie przekazaliśmy do ABW, ponieważ, tak jak powiedziałam, w tamtym czasie (no, jakkolwiek by to źle nie zabrzmiało) my tego nie identyfikowaliśmy jako przestępstwo.

To, o czym mówił prezes Król i to, co jakby ja też powtórzę (gdyż jest to prawdą) ta wiedza do nas dotarła dopiero po upadku Amber Gold – i nie było współpracy pomiędzy UOKiK i ABW w tamtym okresie, ta współpraca dopiero została zainicjowana po… znaczy jesienią 2012 r., jeżeli dobrze pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, na tym etapie nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Proszę powiedzieć… w stanowisku z 27 sierpnia 2012 r., przedłożonym Ministrowi Finansów, stwierdziła pani, że postulat współpracy z Komisją Nadzoru Finansowego jest realizowany.

Proszę wyjaśnić, co miała pani na myśli w kontekście chociażby odpowiedzi z 29 listopada 2010 r. dyrektora Departamentu Polityki Konsumenckiej UOKiK, pani Moniki Stec-Nowak i braku wszczęcia postępowania wyjaśniającego?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, w tamtym momencie mieliśmy na myśli to, że jakby była wymiana informacji pomiędzy (co do zasady, w różnych… w niektórych sprawach była wymiana informacji), pomiędzy KNF a UOKiK, ale ona dokonywała się najczęściej, jeżeli dobrze pamiętam, nie za pośrednictwem prezesa, ale na szczeblu technicznym, czyli na szczeblu dyrektorów departamentów.

Wiem, że były jakby… no, różne spotkania, na których różne sprawy były omawiane, no, ale trudno mi tutaj skomentować jakby bezpośrednio, o jakie te konkretnie tematy chodziło, ponieważ nie pamiętam tych sprawy, gdyż nie byłam w nie bezpośrednio zaangażowana.

No, a odnosząc się do tego pisma z 2010 r., no to, tak jak już wspomniałam, trudno mi je skomentować, ponieważ w tamtym okresie, przez dłuższy czas, nie było mnie w urzędzie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale potwierdziła pani to w sierpniu, 27 sierpnia 2012 r., że postulat współpracy był realizowany…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No tak, potwierdziłam, że to miało miejsce i to jakby to nie znaczy to… znaczy to nie znaczy tego, że w późniejszym okresie to nie było kontynuowane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zaraz do tego dojdziemy.

W tym samym stanowisku z 27 sierpnia 2012 r. stwierdziła pani, cytuję: *prezes urzędu nie posiada ani kompetencji, ani instrumentów, które pozwoliłyby badać przyjęty przez przedsiębiorcę model biznesowy i na tej podstawie stwierdzać, że realizacja oferowanych konsumentom warunków umów może w dłuższej perspektywie okazać się niemożliwa do zrealizowania, a sposób funkcjonowania przedsiębiorcy może doprowadzić do jego niewypłacalności.*

Czy z powyższego wynika, że prezes UOKiK podejmuje czynności weryfikacyjne dopiero wtedy, kiedy konsumenci stracą swoje oszczędności?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy z tego wynika to, że prezes UOKiK podejmuje… znaczy prezes UOKiK, no, jakby mimo dużej wiedzy i też zasobów, którymi dysponuje, wiedzy jakby wynikającej oczywiście, no, nie z samego prezesa, tylko z osób, które tam w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów pracowały, no, jakby nie posiada wiedzy całkowitej. Nie jest w stanie przewidzieć tego, czy dany model biznesowy, czy dany sposób prowadzenia działalności gospodarczej doprowadzi do takiej czy innej sytuacji.

W momencie, w którym są skargi konsumentów pokazujące np. na to, że są pewne obietnice, które następnie nie są realizowane – jeżeli chodzi chociażby, nie wiem, o warunki umów kredytowych, o warunki umów ubezpieczeniowych czy o tzw. polisolokaty, w którym to obszarze była bardzo, no, jakby intensywna działalność urzędu – wtedy jakby swoją działalność urząd kieruje, przede wszystkim, na te tory.

W sprawie Amber Gold, tak jak powiedziałam, nie było żadnych skarg, dlatego te działania miały charakter taki (no, można powiedzieć) standardowy, ogólny, czyli w pierwszej kolejności sprawdzono wzorce umowne.

Oczywiście, była ta akcja reklamowa, ale – jeżeli chodzi o reklamę – to procedura jest taka, że w momencie, kiedy nie ma skargi pokazującej jakby, który element reklamy jest rzeczywiście tym kłamliwym… bo to nie jest tak, że w ramach postępowania można, po prostu, wziąć ogólnie i powiedzieć, że na pierwszy rzut oka wydaje się, że to jest nieuczciwe. To trzeba udowodnić, bo to idzie do sądu i to się musi w sądzie ostać, tego etapu nie można ignorować…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, to, pani prezes, jeżeli…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to musi klient udowodnić wam najpierw, tak? Bo to jest absurd, co pani mówi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…jeżeli pani pozwoli, to proszę wyjaśnić wobec tego, dlaczego – na etapie postępowania wyjaśniającego wszczętego po roku od informacji, którą przedłożyła Komisja Nadzoru Finansowego – nie doszło do zweryfikowania tego, czy umowy depozytu towarowego były w należyty sposób wykonywane

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, tutaj muszę powiedzieć, że trudno mi na to pytanie odpowiedzieć, dlatego, że ja nie prowadziłam tego postępowania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, tak, ale – czy…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nadzór mój nad…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…czy firma Amber Gold posiadała złoto, srebro i platynę – to, na co się powoływała na pokrycie zobowiązań wynikających ze wszystkich umów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
To nie było weryfikowane, natomiast to, co było weryfikowane…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To dlaczego nie doszło…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…według informacji, które do mnie wtedy docierały, jako prezesa, podczas spotkań nadzorczych, to były informacje wskazujące na to, że ta umowa jest wykonywana. To znaczy, że ten obiecany zysk jest wypłacany konsumentom. Czyli, że jakby… dopóki Amber Gold działał, takie informacje do mnie docierały, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale jak nie było weryfikowane…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…nie było tego elementu wprowadzania w błąd.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…przepraszam, pozwolę sobie dopytać….

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…jeżeli nie było weryfikowane, to skąd te informacje? Czy prezes UOKiK miał możliwości przeprowadzenia kontroli u przedsiębiorcy?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
W postępowaniu właściwym – tak, w postępowaniu wyjaśniającym zasadniczo nie prowadziło się kontroli w sprawach konsumenckich.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To proszę wyjaśnić, dlaczego badanie na etapie właśnie tego postępowania wyjaśniającego, czy Amber Gold narusza, stosuje praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów – polegające na wprowadzeniu klientów w błąd, co do gwarantowanej wysokości stopy zwrotu z inwestycji w produkty finansowe – ograniczyło się tylko do formalnej weryfikacji istnienia samego porozumienia z funduszem poręczeniowym, czy państwo mogliście…

Nie mogę się skupić, przepraszam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Przepraszam, państwa posłów, czy mogą państwo wyjść na korytarz porozmawiać, bo no, ja nie słyszę chociaż siedzę obok pani poseł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, już, już…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Może pan wyjść, naprawdę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy możliwe było chociażby żądanie przedłożenia sprawozdania finansowego…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ustalamy kolejność kolejnych mówców.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…każdego z przedsiębiorców?

No, co mogliście państwo realnie wykonać?

Bo są konkretne pytania, które zadajemy kolejny dzień i nie uzyskujemy informacji. Słyszymy z docierających do nas informacji, ale tu pytamy o konkrety. Jak państwo to weryfikowaliście? A jeżeli do tej weryfikacji nie doszło, to dlaczego?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pani poseł, już odpowiadam.

No, tak, formalnie można to było zweryfikować, natomiast to, co było zrobione w tamtym postępowaniu, no to była jakby… to było sprawdzenie tego, co nasuwało się na ten pierwszy rzut oka, mówiąc kolokwialnie, w tak zwanym, no, jakby braku skarg, tak. Znaczy, w tym realnym braku skarg…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A ocenialiście państwo, jak się ma kapitał założycielski do sumy wszystkich zobowiązań, na przykład?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, tego nie robiliśmy w żadnym przypadku, żadnego innego przedsiębiorcy, tak samo. To, to już jakby jest …

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale mogliście to zrobić?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, nie. Znaczy, w tym zakresie to już jest za daleko idący zakres. Bo to, co mogliśmy robić, to mogliśmy sprawdzać jakby zgodność reklamy ze stanem faktycznym. Natomiast jakby już wchodzenie w to… jakby w ocenę już tej działalności biznesowej w sensie takim (nie wiem, zapasów, którymi przedsiębiorca dysponuje…) to już jest za daleko idące…

To jest – po pierwsze – poza ustawą, a – po drugie – także poza kompetencjami pracowników, którzy, no, nie są finansistami, tylko prawnikami cywilistami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A sprawozdanie finansowe… można było zażądać?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Można było, można było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Zostało zażądane przedstawienie sprawozdania finansowego?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja powiem szczerze, że – prawdopodobnie – nie było, skoro pani poseł pyta, ale zupełnie uczciwie powiem, że ja tego nie pamiętam, ja tego postępowania, po prostu, jako prezes nie prowadziłam. Ono było prowadzone… znaczy, oczywiście, za nie biorę odpowiedzialność, bo odpowiadam za wszystko, co w urzędzie się wydarzyło w czasie mojego kierowania…

No, ale jakby, schodząc już jakby na poziom konkretu – ani tego postępowania nie prowadziłam, ani go bezpośrednio nie nadzorowałam, tak, że nie potrafię odpowiedzieć na takie szczegółowe pytania po takim upływie czasu, jeszcze nie mając możliwości zajrzeć do akt, żeby to sobie przypomnieć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kto nadzorował to postępowanie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To postępowanie prowadził Departament Polityki Konsumenckiej i nadzorował wiceprezes Jarosław Król, jako wiceprezes odpowiedzialny za sprawy konsumenckie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A decyzje o tym, czy finalnie to postępowanie wyjaśniające, zasadnicze, nie zostało wszczęte… i notatka kończąca już, w sierpniu 2012 r. całe państwa… działanie –

to powiedziałabym – za mocne słowo… to postępowanie zostało uzgodnione przez panią i pana wiceprezesa Króla?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli, na którym etzpie, aktywnie włączyła się pani w sprawę Amber Gold, podejmowania decyzji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli chodzi… Znaczy jeżeli chodzi o prowadzenie postępowania… Tylko podejmowanie decyzji panią poseł interesuje, tak? Czy całe postępowanie?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Cały… pani zainteresowanie sprawą o ten nadzór, bo…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, moje zainteresowanie sprawą…

Znaczy, w praktyce – powiem, jak to wyglądało, bardzo krótko – było… tak jak powiedziałam, instytucja była duża, zakres spraw również olbrzymi… I miałam dwóch wiceprezesów i dyrektora generalnego. W związku z tym standardowo było zarządzenie wewnętrzne, dotyczące podziału czynności w kierownictwie urzędu – i część departamentów była nadzorowana bezpośrednio przeze mnie, część – przez moich zastępców, departament budżetowy, administracyjny – przez dyrektor generalną.

I, oczywiście, no inaczej wyglądał nadzór sprawowany przeze mnie bezpośrednio nad tymi departamentami, które podlegały tylko mi, a inaczej tam, gdzie sprawowałam nadzór pośredni w sytuacji, kiedy bezpośrednio codziennie ten nadzór należał do moich zastępców.

I tutaj, w sprawach akurat Departamentu Polityki Konsumenckiej, ten nadzór wyglądał w ten sposób, że ja interesowałam się, jakie są prowadzone postępowania i mieliśmy ustalony taki schemat działania, że ten plan (plan działań, który robiliśmy) przekładał się na spis postępowań, które były prowadzone. I raz na kwartał spotykałam się z wiceprezesem w tej sprawie na przykład (w tego typu sprawach… bo to, oczywiście, były różne osoby) – z wiceprezesem Królem i, najczęściej – panią dyrektor Moniką Stec-Nowak. Była taka tabela, w której było postępowań kilkadziesiąt prowadzonych przez Departament Polityki Konsumenckiej i, po prostu, punkt po punkcie omawialiśmy to postępowanie – czy są w nim problemy, czy są w nim postępy, w którym kierunku dana sprawa idzie.

I nie ukrywam, że z uwagi jakby na tę olbrzymią ilość tych spraw, w tych sprawach, których nie nadzorowałam bezpośrednio, koncentrowałam się na tych, w których sygnalizowano mi jakieś poważniejsze problemy, czy to związane z pracą z przedsiębiorcą – bo były takie sprawy, gdzie na przykład, nie wiem, nie można było doręczyć pism, nie można było w ogóle wszcząć postępowania, albo doręczyć decyzji – czy to np. związane z tym, że były jakieś, nie wiem, bardzo trudne kwestie, które musiały być wyciągnięte, o charakterze precedensowym, wtedy też odbywały się dyskusje z moim udziałem, natomiast standardowo… w związku z tym, dowiedziałam się o tym prawdopodobnie w grudniu 2012 r. (tak domniemywam, biorąc pod uwagę standardowy nasz model działania), że departament chciał wszcząć postępowanie.

No i potem spotykaliśmy się, najprawdopodobniej…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W grudniu – którego roku?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

2011 r., i potem…. tak mi się wydaje

I potem najprawdopodobniej spotykaliśmy się… koniec marca, początek kwietnia, żeby omówić pierwszy kwartał, no i potem, żeby omówić drugi kwartał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto, w takim razie, pani prezes, mógł podjąć decyzję o innym sposobie postępowania w przypadku firmy Amber Gold po zawiadomieniu przez KNF? Bo jeżeli Departament Polityki Konsumenckiej był merytorycznie autonomiczny, Departament Prawny nie wspierał go w zbieraniu dowodów na poparcie zarzutów, wręcz hamował, to – kto powinien zadecydować o innej strategii, o innym działaniu?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy taką decyzję mógł podjąć – albo sam dyrektor departamentu, jeżeli on tego nie robił z uwagi na to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Którego Departamentu?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Polityki Konsumenckiej.

…albo wiceprezes, albo ja.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A jeżeli dyrektor Departamentu Polityki Konsumenckiej, po roku, jednak postanawia wszcząć postępowanie a Departament Prawny wydaje opinię, że odmawia… nie zaleca prowadzenia tego postępowania to, co w takiej sytuacji?

Czy ten Departament Prawny tylko pod względem formalno-prawnym oceniał to, zgromadzony materiał? Czy jego negatywna opinia była wiążącą, blokującą działanie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie no, opinia jak to opinia, ona nie była wiążąca, ona miała charakter, no, jakby opiniodawczy, czyli, no, zalecała pewien kierunek działania wraz z jakimś uzasadnieniem, które oni opracowali.

I to, co było zadaniem Departamentu Prawnego, to – przede wszystkim – analiza propozycji wszczęć pod kątem, no, jakby – z jednej strony – zgodności z prawem, a – z drugiej strony – zgodności z orzecznictwem. Czyli, mówiąc zupełnie kolokwialnie, szanse na to, że dana sprawa będzie wygrana w sądzie.

To było o tyle istotne (jeżeli mogę dokończyć tylko jednym zdaniem), to było o tyle istotne, że bez tego kolejnego etapu sądowego, żadna decyzja, którą wydał Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nie wchodziła w życie. Decyzje się dopiero uprawomocniały po zakończeniu drogi odwoławczej.

Dlatego, po prostu, musieliśmy liczyć się z tym, żeby – no, jakby to, co podejmujemy, było na tyle udokumentowane i oparte o obowiązujące prawo i orzecznictwo, żeby potem w sądzie było obronione skutecznie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Na tym etapie ostatnie pytanie: jak pani ocenia zwłokę w działaniu Departamentu Prawnego w opiniowaniu, mimo ponagleń Departamentu Polityki Konsumenckiej, postanowienia…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja nie wiem, czy tam było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…projektu postanowienia?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja ogólnie bardzo negatywnie oceniam wszelką zwłokę w działaniach. I te jakby kroki, które podejmowaliśmy, dotyczące właśnie przeglądu postępowań, czy to tych kwartalnych, czy to – z „moimi" departamentami, mówiąc kolokwialnie – co miesiąc, służyły temu, żeby wydawać…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ta negatywna ocena…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…decyzje na czas.

Natomiast, z drugiej strony, mam też świadomość tego, że Departament Prawny, no, po prostu był obciążony. Zresztą jak wiele… jak praktycznie wszystkie departamenty, czy przeważająca ilość…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Docierały do pani sygnały, że Departament Prawny jest nadmiernie obciążony pracą i sobie z nią nie radzi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Docierały do mnie skargi, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy podejmowała pani, wyciągała pani konsekwencje w związku, chociażby z niedotrzymaniem terminów przez swoich pracowników?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, ja spotykałam się… oczywiście tak, natomiast…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W tym konkretnym przypadku też? Mówmy o tym przypadku.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

W tym przypadku, w tym przypadku – nie, bo ja sobie w ogóle nie przypominam, żeby do mnie docierały jakiekolwiek sygnały o tym, że tutaj mamy do czynienia z jakąkolwiek przewlekłością.

Ale, z drugiej strony, powiem też zupełnie uczciwie, że miałam świadomość tego (bo było mi to sygnalizowane przez panią dyrektor Podsiedzik-Malec), że spraw jest bardzo dużo i, że jakby, no, jest trudność w obrobieniu ich terminowym, mówiąc kolokwialnie.

I w tej sytuacji, w naturalny sposób, w pierwszej kolejności były załatwiane sprawy, no, te dotyczące terminów, które mogły „uciec”, mówiąc też kolokwialnie, czyli sądowych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale tutaj nie wiedziała pani, czy termin ucieknie, czy nie, bo państwo nie…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To prawda.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…przyłożyliście się do tej sprawy tak, jak należy, nie zweryfikowaliście tego, co trzeba było, już w 2010 r., w związku z czym trudno mówić o tym, czy mieliście świadomość, czy wam jakieś terminy uciekają, czy nie, bo nie wykonaliście czynności, więc nie mieliście takiej wiedzy.

Ale Departament Prawny ewidentnie zwlekał, chociażby wtedy, kiedy pani dyrektor Stec ponaglenia słała do wydziału, do Departamentu Prawnego.

pytam o ten konkretny przypadek – czy zostały wyciągnięte konsekwencje?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja sobie nie przypominam, żeby takie sygnały do mnie docierały, że jest jakiś problem z opinią Departamentu Prawnego w tej sprawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja bym chciała tylko odczytać pani fragment zeznań pana Andrzeja Jakubiaka, *à propos* tego, o co pytał panią pan poseł Brejza. To jest oczywiście, ja czytam od pewnego momentu: *Powtarzam tylko, że inicjatywa napisania pisma do prokuratora generalnego w sprawie nie tylko Amber Gold, ale Finroyal, to była moja inicjatywa. Tak samo, jak*

moją inicjatywą było spotkanie 25 października o godz. 12 w roku 2011 z panią prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzatą Krasnodębską-Tomkiel. Według mojej wiedzy i z tego, jak ja pamiętam tę rozmowę, ona nie dotyczyła Amber Gold przede wszystkim, dotyczyła innych spraw, które miałem, bym powiedział, związane bardziej fizycznie tak z urzędem, jak i współpracą z UOKiK…

Ja, oczywiście „ę", takie inne pomijam, więc to nie jest, jak bym powiedziała, wierny cytat, ale to, żeby łatwiej się tego tu słuchało.

…To było rzucone, bym powiedział, już na sam koniec rozmowy. Ja nie będę z tego zbyt daleko idących wniosków wywodził, ale z informacji, które posiadam, to w listopadzie UOKiK wszczął postępowanie, jeżeli chodzi o spółkę Amber Gold.

No, mówiąc wprost, i z dalszej części tej wypowiedzi wynika, że pan Jakubiak twierdził, że spotkał się z panią 25. … dysponował wtedy kalendarzem, podał godzinę, mówił o tym, że omawialiście państwo różne sprawy, w tym Amber Gold. No i skończył to taką konkluzją niedopowiedzianą, że to jest jego inicjatywa, że wy żeście się w listopadzie tą sprawą w ogóle zajęli.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Trudno mi jest to skomentować.

Tak jak mówię, nie przypominam sobie tego. Spotkanie było bardzo krótkie, to jest jakby punkt pierwszy. Potwierdzam to, co powiedział pan prezes Jakubiak, że dotyczyło ono kwestii organizacyjnych, miało charakter kurtuazyjny, trwało…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale tu nie ma takich sformułowań.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…dziesięć, piętnaście minut. No, ale jest mowa, że dotyczy kwestii organizacyjnych związanych z funkcjonowaniem urzędu, coś takiego, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też, między innymi.

Poseł Marek Suski (PiS):

…poruszono tyle kwestii, że się…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, pamiętam, jak to spotkanie wyglądało. No, trudno mi jest odnieść się do tego, co powiedział pan prezes Jakubiak, natomiast nie przypominam sobie, że przedmiotem tego spotkania było Amber Gold. Nie przypominam sobie, żeby pan prezes Jakubiak to mówił. Być może to…

Też nie mówię, że tego nie powiedział… nie przypominam sobie tego, żeby rzucił mi na odchodnym, że jest sprawa Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam jeszcze w takim razie jedno pytanie, bo zarówno pani dyrektor, która zeznawała wczoraj, jak i pani dzisiaj mówicie o tym, że, no, istniała u was obawa związana z tym, czy sprawa zakończy się prawomocnym wyrokiem sądu antymonopolowego w Warszawie.

A proszę powiedzieć, czy wszczęcie postępowania to jest ten etap, gdzie – jeżeli potwierdzą się w dowodach jakby naruszenia – to dojdzie do fazy sądowej, czy też jeżeli się nie potwierdzą to można umorzyć to postępowanie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, istnieje możliwość umorzenia postępowania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dlaczego wy żeście w ogóle nie wszczęli tego postępowania, a pani… a wszyscy wybiegacie już na etap wyroku sądowego?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Z tego powodu, że – biorąc pod uwagę orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów aż do Sądu Najwyższego – w sprawach antymonopolowych

i konsumenckich w oparciu o ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów niezmiernie ważne jest sformułowanie zarzutu w prawidłowy sposób już na samym początku postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zarzut może być zmieniony w toku postępowania, jeżeli ujawni się inny materiał dowodowy?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Zgodnie z ostatnim orzecznictwem, właśnie – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w ówczesnym okresie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Temu właśnie służy postepowanie wyjaśniające. Dlatego właśnie postępowania wyjaśniające czasem trwają tak długo, bo one nie są takim tylko i wyłącznie sprawdzeniem, czy ktoś został pokrzywdzony, tylko w praktyce, mówiąc zupełnie uczciwie, one zmierzają do tego, żeby zebrać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ale to wróćmy do konkretnej sprawy, bo bardzo zgrabnie pani ucieka na boki, ale wróćmy teraz, w tej sytuacji, do konkretnej sprawy.

Jak się ma wyrok, który może zapaść lub nie w konkretnej sprawie, do tego faktu, że państwo żeście praktycznie niczego nie zgromadzili w postępowaniu wyjaśniającym i odmówiliście wszczęcia postępowania w sprawie.

Więc gdzie… jak do tego się ma wyrok, który ewentualnie, no, może kiedyś zapaść, ale też równie dobrze może się, w wyniku analizy i zebrania dokumentów, okazać, że sprawa nadaje się do umorzenia?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, postępowanie w sprawie miało miejsce, nie było postępowania przeciwko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest, ale mam na myśli postępowanie wyjaśniające. Nie było w sprawie, jakby, no, mam na myśli konkretnie przeciwko podmiotowi.

W związku z powyższym, dlaczego w ogóle, jakby, państwo żeście tego materiału nie zgromadzili, nie pogłębili i, no, jakby, nie przeprowadzili tego postępowania?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, zrobiliśmy to, co uważaliśmy, że w tamtym okresie możemy zrobić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to może w takim razie wróćmy… to niech pani, jeśli pani tak bardzo chce, to proszę wymienić, co zrobił urząd w takim razie.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Urząd, według mojej wiedzy, przeanalizował wzorce umowne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co z nich wyczytał?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Wyeliminowane zostały klauzule, które były kwestionowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę panią, wyeliminowane zostały trzy klauzule, które w zasadzie były powszechne, były w rejestrze – i to była żadna sztuka.

Tak jak wczoraj pan poseł Zembaczyński cytował, jedna z pań po prostu wzięła, wypisała tę klauzulę, poszła do sądu, wyrok w takim wypadku jest automatem. Wielki sukces…

Co jeszcze państwo żeście z tych umów wyczytali?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja tych umów nie czytałam, więc trudno jest mi powiedzieć, co z nich wyczytaliśmy. To, co było mi przekazywane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co wyczytał urząd w takim razie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To, co było mi przekazywane… ja nie pamiętam, jakie to były klauzule, proszę mi wybaczyć, to było, że tak powiem, wiele lat temu i ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Klauzula dotycząca np. właściwości sądu, co jest bardzo powszechne, zaistniało w świadomości społecznej nawet.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

A nie jest problemem to, że taka klauzula funkcjonuje w umowie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ale to jest po prostu do zrobienia jednym pismem. W związku z powyższym to naprawdę zrobiliście tym jednym pismem.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, to zostało to zrobione jednym pismem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zostało to wyeliminowane.

A tak swoją drogą, to pytanie jest takie: jak zostało to wyeliminowane, można było jeszcze wyciągnąć z tego konsekwencje, mimo że zostało wyeliminowane dopiero po waszej interwencji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Można było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co żeście… wyciągnęliście te konsekwencje?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie robiliśmy tego w sprawach, w których przedsiębiorcy współpracowali. Proszę zrozumieć, że to było względem ekonomiki postępowania. Jest grubo ponad tysiąc prowadzonych postępowań i bardzo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, pani prezes, pani mówi tak… ograniczyliście się państwo do wychwycenia naruszeń, które są oczywiste i drobne i funkcjonują, tak jak mówię, w świadomości Polaków, nie tylko prawników.

Pani mówi o tym, że nie wyciągnęliście konsekwencji, bo mieliście możliwość ukarania za to Amber Gold, nie wyciągnęliście, bo tu mówicie o ekonomice procesowej.

W związku z powyższym, wie pani, to jest… zrobiliście, rzeczywiście, minimum z minimum, a ja pytam panią o to, czy państwo żeście z tych umów jeszcze wyciągnęli coś dla konsumenta, czy żeście państwo przeanalizowali?

To już jak pani oglądała te przesłuchania i pani słyszała, jak to wygląda, ja nie będę powtarzała tych pytań związanych z tym, że z tych umów nic nie można wyczytać. Ale pytanie moje jest w związku z tym takie: na jakiej podstawie pani prezes, w porozumieniu z panem prezesem Królem (co wczoraj on wyraźnie powiedział oraz wynika to z pism, które pani – między innymi z pisma do prokuratury, na którym, o którym pani wiedziała, bo tam są pani adnotacje) zaakceptowała pani decyzję, w której stwierdzono, że Amber Gold działa zgodnie z prawem i wykonuje te umowy?

Bo pani powiedziała, że zrobiliście to, co żeście mogli. Więc proszę powiedzieć opinii publicznej, co żeście państwo zrobili w ramach tego, co żeście mogli przed wydaniem właśnie takiego postanowienia, w którym stwierdziliście, że jest wszystko w porządku?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, pani przewodnicząca, ja nie zaprzeczyłam tego, że brałam udział w podejmowaniu tej decyzji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to jesteśmy zgodne.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Prawda… żeby tu była jasność.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i proszę powiedzieć: co żeście państwo ustalili przed podjęciem tej decyzji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To, co było jakby istotnym elementem na tamtym etapie, to była kwestia reklam i badania zgodności reklam z tym, co było obiecane w umowie, czyli w ofercie przedsiębiorcy albo w zawartej umowie. Według informacji, które do mnie wtedy dotarły, była, jakby propozycja Departamentu Polityki Konsumenckiej odnośnie wszczęcia postępowania, które – według standardowej procedury, tak jak w każdym innym postępowaniu – było opiniowane przez Departament Prawny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć: kto decyduje i co się dzieje w momencie, w którym pani ma dwa stanowiska dwóch departamentów, które są ze sobą sprzeczne?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

W takiej sytuacji to zależy, znaczy, jak zareaguje ten departament, który tę opinię dostał. Bo bywały takie też sytuacje, że ten departament czy delegatura np. zgadzały się z opinią Departamentu Prawnego i się wycofywały. W momencie kiedy był spór, ten departament najczęściej – albo sygnalizował sprawę nadzorującemu prezesowi tudzież wiceprezesowi, albo była możliwość…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak było w tym konkretnym przypadku, pani prezes?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

W tym konkretnym przypadku prawdopodobnie poszedł sygnał do pana prezesa Króla, tak domniemywam, ponieważ ten sygnał na tamtym etapie nie przyszedł do mnie. Do mnie ten sygnał przyszedł od samego pana prezesa Króla wtedy, kiedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jaki sygnał, pani prezes?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Odnośnie tego, że mamy opinię Departamentu Prawnego, taką jaką mamy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, ale pytanie jest takie: kto podjął decyzję w momencie, w którym mamy dwa przeciwstawne stanowiska: departament konsumencki chce stawiać zarzut, natomiast Departament Prawny mówi, że nie ma podstaw…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Była to wspólna decyzja – moja i wiceprezesa Króla.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na podstawie czego państwo żeście przyjęli, że stanowisko Departamentu Prawnego jest słuszne a nie jest słuszne – departamentu konsumentów.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Na podstawie opinii departamentu prawnego, która była wydawana też dwukrotnie, bo tam była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, tylko… wczoraj pani dyrektor powiedziała, że ona wydała tę opinię bez jakiejkolwiek znajomości akt, oglądając sam zarzut.

Czy w tej sytuacji, mając wydaną opinię na podstawie samego zarzutu, bez znajomości materiału, państwo uznaliście, że przed podjęciem decyzji należy zapoznać się z całym materiałem, czy też pozycja pani dyrektor, która wczoraj zeznawała, była tak mocna, że dla pani jej zdanie wystarczyło bez analizy akt?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, powiem tak: no, ja na pewno nie analizowałam akt, ani w tej sprawie, ani w żadnej innej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan dyrektor… pan prezes Król analizował?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tego nie wiem, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, kto analizował w takim razie akta, skoro odrzuciliście państwo stanowisko pani dyrektor Stec?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Na pewno analizowane było ono na poziomie, jakby, Departamentu Polityki Konsumenckiej i zakładam, że także, znaczy, to, powinno być to także analizowane na poziomie pana prezesa Króla, jako nadzorującego ten departament.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, to pan prezes Król powinien to przeanalizować i tylko konkluzje pani przekazać?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli… znaczy, mogło być tak, że, znaczy, to wszystko zależało od tego, w jakim kierunku pan prezes Król by szedł, czy pan prezes Król by…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W konkretnej sprawie rozmawiamy.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…przychylił się.

Znaczy, w tym przypadku pan prezes Król był, jakby, no, też zdania tego, że ta opinia Departamentu Prawnego jest przekonująca. Ja podzieliłam to stanowisko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę… a teraz proszę w takim razie przekonać Komisję i opinię publiczną, dlaczego ona była przekonująca i dlaczego państwo żeście uznali (wbrew kilkudziesięciu tysiącom Polaków i zdrowemu rozsądkowi), że reklamy brzmiące w ten sposób, że jest to standardowa lokata w pełni gwarantowana, działa jak lokata standardowa, nie mogą wywołać u przeciętnego odbiorcy wrażenia, że ma do czynienia z czymś na kształt lokaty bankowej, która posiada gwarancje?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy to wynikało… to wynikało jakby z różnych argumentów.

Jeżeli dobrze pamiętam, to jednym z takich istotnych(który był brany pod uwagę na potrzeby tej sprawy, w związku też z tym, że nie było żadnych skarg konsumenckich), były te badania opinii, opinii konsumenckiej, robione na zlecenie UOKiK-u przez TNS Polska, z których jakoby wynikało, że konsumenci, którzy korzystają z usług parabanków, odróżniają te parabanki od banków i jakby, no, że nie, bo.. bo to, co było przedmiotem tego postępowania, potencjalnego postępowania, które nie zostało wszczęte, zainicjowan…, sygnalizowanego przez Departament Polityki Konsumenckiej, no, to było zwrócenie uwagi na te słowa „lokata" i „gwarancja", czyli jakby propozycja pójścia w tym kierunku, że Amber Gold funkcjonuje w pewnych obszarach tak jak bank

I ponieważ nie było jakby pewności, w jaki sposób to interpretować, ponieważ na potrzeby spraw dotyczących nieuczciwej reklamy, kiedy zbieraliśmy dokumentację do sądu, najczęściej ten wątek wprowadzania w błąd wynikał z tego, że było bardzo dużo sygnałów konsumenckich wskazujących na to, że takie właśnie oszustwo tutaj występuje. Dlatego potrzebny był ten element sprawdzenia, czy – rzeczywiście – to oszustwo, znaczy to w potocznym tego słowa rozumieniu, tutaj wystąpiło i dlatego wtedy były zlecone…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…te badania opinii publicznej, które państwu są znane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja zapytam panią inaczej.

W jaki sposób państwo doszliście do przekonania, albo może inaczej – jak żeście to wyjaśnili w podmiocie, który był w zakresie waszego zainteresowania, co on ma na myśli, mówiąc o tym, że to jest lokata bezpieczna, gwarantowana?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Ja nie przypominam sobie tego. Nie przypominam sobie tego, mówię zupełnie uczciwie, dlatego, że ja po prostu, to, z czym ja się zapoznawałam, to były jakby pewne ustalenia i kierunki działań, ja nie… tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale wyszłyśmy od początku. Jeżeli ja panią pytałam: czy pani czyniła własne ustalenia czy pani się oparła o tym, co przekazał pan Król…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak, oparłam się na wszystkich dokumentach, które były. Czyli z jednej strony stanowisko departamentu konsumenckiego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pani je analizowała?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie przypominam sobie, czy ja je analizowałam, ale – na pewno – je znałam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę panią, ale pytanie jest bardzo proste, bo…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…tak, na pewno znałam to, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę panią, ta odpowiedź jakby pociąga kolejne pytania…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Znałam się na…znałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pani osobiście je analizowała.

W związku z powyższym, proszę w takim razie wytłumaczyć nam, co żeście państwo ustalili i co się kryło pod pojęciem „standardowa lokata” czy „lokata działająca jak standardowa”, „100% bezpieczeństwa”.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Znaczy ustaliliśmy, że to jakby z perspektywy świadomości konsumentów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, ale – jak żeście to państwo ustalili?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
No, właśnie mówiłam o tych badaniach opinii publicznej.

Poseł Marek Suski (PiS):
A gdzie one były zrobione?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani prezes…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
To były badania zrobione na zlec… przez UOKiK, na zlecenie… tak jak powiedziałam, w przypadku, może nie wyraźnie się wysławiam, to jeszcze pozwolę sobie to powtórzyć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale czy może pani powiedzieć, jaki procent, ile milionów Polaków, nie odróżniało według tych badań.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Osiem procent, jeżeli dobrze pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziesięć...

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
No, to być może, przepraszam, no… rząd wielkości.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ile to jest milionów Polaków?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pani uważa, że to było, to dziesięć procent czy osiem procent zadecydowało o tym, że państwo żeście uznali, że to jest reprezentatywne dla całego społeczeństwa?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Trzy miliony...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, przecież to nawet nie zbliża się do jednej trzeciej ani do połowy, to jest…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Ale dziesięć uznało, że ono jakby nie odróżnia a reszta odróżniała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Że reszta odróżniała, tak?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Trzy miliony to mało?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to proszę powiedzieć, a czy państwo żeście ustalili w takim razie, jaka jest forma działalności Amber Gold, czy żeście go zakwalifikowali do tego…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Przepraszam, nie rozumiem chyba pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Forma działalności – no, czy to jest bank, nie bank, parabank, firma pożyczkowa, co to w ogóle za podmiot?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Szczerze powiem, że – po prostu – nie znam odpowiedzi na to pytanie, nie wiem, czy to było ustalane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie zna pani odpowiedzi na to pytanie.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Mhm.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz pan poseł Zembaczyński.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" stwierdziła pani, że osoby wchodzące w Amber Gold były świadome ryzyka inwestycyjnego.

Czy pani dzisiaj podtrzymuje to słowa – i skąd taki wniosek?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, właśnie z tego samego źródła, o którym, z tego samo źródła, o którym powiedziałam, bo jakby w momencie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli podtrzymuje pani tak, że były świadome? A kto ich uświadomił?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Przeważająca, przeważająca ilość, nie, znaczy nie wiem, kto ich uświadomił, takie były wyniki, że tak powiem, tych, tych analiz, które prowadziła profesjonalna sondażownia, więc zakładamy, że pytania też były sformułowany w sposób, no, jakby pozwalający jakieś wnioski z tego wyciągać.

Proszę pamiętać, szanowny panie pośle, że w przypadku reklamy wprowadzającej w błąd, my w momencie, w którym zbieramy materiał dowodowy i wysyłamy go do sądu, musimy ten wątek wprowadzania w błąd… nie możemy go oprzeć na jakimś ogólnym naszym odczuciu czy wewnętrznym przekonaniu albo jakichś bardzo ogólnych opiniach, tylko musimy wykazać i tak to, taki był standard dowodzenia w tych sprawach, bo to był sąd cywilny,…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, ale to…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…że, rzeczywiście, konsumenci tego nie rozumieli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, ale – ile razy jest taka sytuacja, że państwo prowadzicie postępowanie, przedsiębiorstwo się wycofuje i w tym momencie wy je umarzacie a pani cały czas mówi o tym, że…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To jest rzadko pani… pani… pani przewodnicząca, to jest bardzo rzadko, naprawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ależ przecież przed chwilą pani powiedziała, że nie ukaraliście Amber Gold za stosowanie klauzul abuzywnych, które stosowali, bo…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ale to nie było umarzanie, to było postępowanie wyjaśniające, można umorzyć postępowanie właściwe tylko, które doty…, które jest z formalnego punktu widzenia, które ma zarzut.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To inaczej, pani prezes – a czy była taka możliwość, że – gdybyście państwo prowadzili postępowanie dowodowe w szerokim tego słowa znaczeniu, znaleźliście nieprawidłowości i Amber Gold by się z nich wycofał (czy inna firma) – to państwo byście odstąpili od np. wymierzania kary?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Teoretycznie – tak, ale to się bardzo rzadko zdawa… zdarzało na tym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to akurat z panią się nie zgodzę, bo w przypadku Multikas UOKiK zrobił rzecz niebywałą (ja nie wiem czy opinia publiczna o tym wie), mianowicie – jeżeli chodzi o tę karę, którą dostał za Multikasę Marcin P. i pani Pe., o ile pamiętam to po nałożeniu kary pieniężnej – Marcin P. zwrócił się do urzędu, że on nic nie wiedział, jest biedny i urząd mu tą karę anulował, pani Pe., o ile pamiętam, nie została z tej kary zwolniona – a to tylko tak *à propos* jak był traktowany przez organy państwowe od pewnego czasu.

Więc, wie pani, proszę nie mówić o tym, bo postępowań, w których państwo odstępujecie od wymierzania kary (anulujecie te kary, nie kończą się wyrokami) naprawdę jest mnóstwo i wystarczy, po prostu, otworzyć państwa strony, działalność i całe orzecznictwo.

Przepraszam, panie pośle, już oddaję…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nic nie szkodzi.

Czy, w takim razie, UOKiK wykorzystał wszystkie narzędzia prawne, jakie mieliście w swoim zasobie, żeby powstrzymać Amber Gold? Bo tutaj, no, np. pozostaje kwestia możliwości złożenia zawiadomienia do prokuratury o popełnieniu przestępstwa, na przykład.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, oczywiście, ale to by było możliwe wtedy, gdybyśmy identyfikowali, że to jest przestępstwo, ale ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę powiedzieć: skąd państwo czerpali główne informacje na temat Amber Gold? Czy z kontaktów z pełnomocnikami spółki?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, i ze źródeł powszechnie dostępnych, ponieważ innych źródeł nie by…jakby, no, nie było w tamtym czasie dla nas dostępnych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A te źródła powszechnie dostępne to, co to było?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Prasa, jakby, no, źródła reklamowe, strona firmy… bo to też było istotne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale przed chwilą pani prezes zeznawała, że nie widziała, nie zapoznawała się z artykułami, o które pytał kolega poseł, a w tej chwili mówi o powszechnie znanych źródłach, w tym prasa.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pan poseł Brejza przywoływał akcję reklamową z początku 2010 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale wspominał też o artykułach, które tyczyły się Amber Gold…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Więc odpowiedziałam, że wtedy… więc odpowiedziałam, że wtedy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ta akcja reklamowa trwała do upadłości Amber Gold…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…przepraszam, bo…

Poseł Marek Suski (PiS):

…są reklamy aż do upadłości w gazetach, więc, no, proszę nie mówić, że to akcja z 2010 r.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja powiedziałam, pani pośle, że pan poseł Brejza zaczął mówić o akcji reklamowej z początku 2010 r., żeby tylko doprecyzować i powiedziałam, że tego nie pamiętam.

Natomiast, w związku z akcją reklamową późniejszą było wszczęte to postępowanie, które tak się zakończyło, jak zakończyło, więc, no, żeby to też to było klarowne, że moje zeznania są jednak spójne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A skąd to przekonanie, że spółka wywiązywała się z umów z klientami? Też od pełnomocników spółki?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja muszę…

Mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy państwo przyjmowali – wszystko to, co pełnomocnicy spółki przynosili do urzędu – i uznawali to za prawdę objawioną?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja jeszcze raz powtarzam, bardzo mi jest przykro, ale ja tego postępowania nie prowadziłam, ja niedokładnie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ja myślę, że…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja, ja nie pamiętam i nie wiem, kiedy czynności w tym postępowaniu były prowadzone, natomiast wiem, że informacje, które do mnie docierały (chociażby na tym etapie już zupełnie końcowym, chociażby kiedy była podejmowana ta, ta decyzja odnośnie notatki, czy potem, kiedy przygotowywałam się na posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej)… były takie informacje, że na tym etapie firma wywiązywała się ze swoich… ze swoich… ze swoich zobowiązań.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, firma się wywiązywała, …

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…czy pani urzędnicy się wywiązali ze swoich obowiązków?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

W tamtym etapie… znaczy, patrząc z perspektywy roku 2012, uważam, że – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To to bardzo dziwna ocena, bo zupełnie przeciwstawna do tego, co możemy znaleźć w dokumentach, przeciwstawna w stosunku do tego, co uważa opinia publiczna – i ja nie jestem w stanie się pogodzić z tym, że uważacie, że Amber Gold wywiązywało się ze swoich umów, a jeszcze do tego, że urzędnicy KNF wywiązywali się ze swoich obowiązków, ale może przejdźmy do tego.

Komitet Stabilności Finansowej, po przeanalizowaniu przypadku Amber Gold, rekomendował UOKiK następujące działania: wzmożona kontrola podmiotów sektora bankowego w zakresie wzorów umów, przestrzegania ustawy o kredycie konsumenckim, ustawy o ochronie konsumentów i m.in. też ścisłą współpracę z rzecznikami konsumentów oraz wymianę informacji z KNF o podmiotach prowadzących działalność parabankową.

Jakie materiały kierowaliście państwo do rzeczników konsumentów i jak wyglądała wymiana informacji między miejskimi, powiatowymi rzecznikami konsumentów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, rzecznicy konsumentów, według mojej wiedzy, przekazywali bezpośrednio skargi w sprawach, które do nich napływały, które mogły mieć charakter spraw zbiorowych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale nie musieli tego robić, prawda? Bo jest szansa na to, że również część tych akt zalega u rzeczników i państwo o tym nie wiedzą.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold czy ogólnie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tę sprawę Amber Gold.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli chodzi o sprawę Amber Gold, to pytaliśmy o to. Pytaliśmy o to, ponieważ…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakiej formie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pytaliśmy o to, no, ja nie pamiętam, w jakiej to było formie, natomiast wiem, że było pytanie wysłane (być może to był mail, nie wiem, nie przypominam sobie tego, bo sama też tego nie robiłam), natomiast… ponieważ było dziwne dla nas…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to… to znaczy, że nie wiedzieli państwo, czy był stały kanał komunikacji z rzecznikami konsumentów.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Był, takim kanałem była krajowa rada…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co to było?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…była takim kanałem, jakby była Krajowa Rada Rzeczników Konsumentów, która działała przy Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, która, no, jakby spotykała się regularnie, omawiała te najbardziej problematyczne sprawy, no, i również jakby ten etap sygnalizowania, przekazywania bezpośrednio skarg.

Z drugiej strony, szczerze mówiąc, najczęściej było tak, bo przecież te problemy, które na rynku były, to po prostu były… i one – jedne trafiały do UOKiK, jedne do organizacji konsumenckich, inne do rzeczników. I najczęściej było tak, że te sprawy, które do nas wpływały, no, to one w jakimś sensie się powielały i u rzeczników, w innych, w różnych instytucjach chroniących prawa konsumenta.

W sprawie Amber Gold, dlatego pytaliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale rzecznicy nie mieli obowiązku informować państwa o tym, to państwo powinni być zainteresowani, co się u nich dzieje i kierować pytanie bezpośrednio…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…nastawione na Amber Gold. I teraz, czy nie wiadomo…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…jakiej, jak, w jaki sposób ono było zadane. Czy to było przez…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, nie wiem, w jaki sposób było zadane, ale wiem, że było zadane na pewno, dlatego, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To skąd wiadomo, że było zadane?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…dlatego że, kiedy przygotowywałam się już jakby po samym upadku Amber Gold, to rozmawialiśmy o tym, jakie mogły być przyczyny tego, że takie masy skarg do urzędu wpływają w najprzeróżniejszych i najdziwniejszych sprawach, a tutaj nie było ani jednej.

I wtedy właśnie, zostało wystosowane to pytanie… taka była moja prośba i uzyskałam zwrotną informację (no, sama tego pytania nie… nie wysyłałam przecież), że żadnych skarg do rzeczników konsumentów nie było, to było weryfikowane z nimi i także do organizacji konsumenckich, to nas – po prostu – dziwiło…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale na tym polega piramida finansowa…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Mhm.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…nie ma skarg, wypłacane są pieniądze…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…skargi były później.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, oczywiście odpowiadam na pytanie, pani poseł, mhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, ale przecież konsumenci występowali np. z powództwem, jak na przykładzie wczorajszego cytowanego wyroku odnośnie zapisów umownych, więc skargi mogły być, nie można tego kategorycznie wykluczyć.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, ale nie było. No, mogły być, ale… ale… ale po prostu nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Według pani wiedzy nie było.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, mhm, według mojej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W… no, między innymi, w 2012 r. pisała pani do premiera Tuska pismo i również tutaj znajdujemy informację, że podjęła pani decyzję o wszczęciu dziewięciu postępowań *w sprawie stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. W celu przyspieszenia procedury pracownicy UOKiK udali się bezpośrednio pod adresy działania firm.*

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pisze pani również o wszczęciu postępowań w stosunku do firm działających na rynku pozabankowym, które nie zostały umieszczone na liście ostrzeżeń KNF.

Proszę powiedzieć, co się stało, że nagle UOKiK tutaj wziął się do pracy, a dlaczego, no, w, w podobnej sytuacji nie było działań w stosunku do piramidy zorganizowanej przez Marcina P.?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Na pewno to były… mówiąc zupełnie uczciwie… Wyciągnęliśmy bolesną lekcję z tego, co się stało. A jakby też było szereg spotkań po, po tym, po tym upadku Amber Gold i, jeżeli dobrze pamiętam, to było też oczekiwanie pana premiera Tuska odnośnie tego, żebyśmy sprawdzili wszystkie firmy z listy KNF, no, i potem – jakby już mając jakby

też tę wiedzę, zebrawszy po czasie, ale jednak – no, bardzo szerokie kontrole były prowadzone takie masowe, dotyczące parabanków…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to, to znaczy, że był potrzebny ten wstrząs, żeby KNF mógł się odnaleźć w realiach rynku, tak… przepraszam, UOKiK?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, powiem szczerze – tak, przeważająca… znaczy, nasza perspektywa w tamtym czasie była taka. Można jakby ją skrytykować, oczywiście, ale powiem uczciwie, jak wyglądała. Firmy, w odniesieniu do których prowadziliśmy nasze postępowania, to najczęściej były (czy prawie zawsze) to były firmy jakby o charakterze legalnym, to były, nie wiem, telekomy, to byli deweloperzy, to były biura turystyczne, i jakby taki mechanizm sprawdzania w odniesieniu do tego… banki… i tutaj jakby taki mechanizm sprawdzania, który był, do którego byliśmy w jakimś sensie przyzwyczajeni, biorąc pod uwagę też nasze umiejętności, kompetencje…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli zgubiła was rutyna, chce pani powiedzieć, proszę świadka?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Chcę powiedzieć, że nie spodziewaliśmy się, że w tym przypadku mamy do czynienia z… no, po prostu z… przedsiębiorcą, który – po prostu – stosuje przestępstwo, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, proszę powiedzieć…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nasze instrumenty na to nie były skuteczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…to nieadekwatność przepisów do tego podmiotu czy wasze nieprzygotowanie, zaskoczenie, no, pierwsze spotkanie z tego typu podmiotem?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Myślę, że oba.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oba czynniki, tak?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zadziałały?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, tak myślę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W piśmie do pani Małgorzaty Hirszel, sekretarza Komitetu Stałego Rady Ministrów, w 2014 r., negatywnie odniosła się pani do powierzenia UOKiK prowadzenia rejestru podmiotów udzielających pożyczek i kredytów konsumenckich (to bardzo dziwnie brzmi w stosunku do wcześniej wypowiedzianych słów…) oraz sprawowania nadzoru nad tym sektorem.

Jak to właściwie jest, że – z jednej strony – mówi pani, że nie miała właściwych narzędzi do prowadzenia odpowiednich kroków prawnych względem Amber Gold, a – z drugiej strony – propozycja poszerzenia tych uprawnień została przez panią skrytykowana?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To ja to powiem, oczywiście, w ten sposób, że chcieliśmy, żeby był ten rejestr, natomiast ja – po prostu – nie uważałam, że urząd, którym ja kieruję, i urzędnicy, którzy tam pracują, posiadają odpowiednią wiedzę i kompetencje, żeby tego typu nadzór sprawować.

Uważaliśmy, że analogiczne zadania w odniesieniu do innych podmiotów sektora finansowego, banków, ubezpieczycieli (i potem była ta propozycja też ostrzeżenia na SKOK-i) sprawowała Komisja Nadzoru Finansowego i po prostu…

Mówiąc zupełnie otwarcie, w UOKiK-u pracowali ekonomiści, a większość to byli prawnicy cywiliści, po prostu, oni nie mieli wiedzy do tego, żeby w skuteczny sposób weryfikować takie kwestie, które byłyby związane, na przykład, nie wiem, ze stabilnością, z wypłacalnością, bo to przecież nie jest tylko kwestia nawet bardziej dogłębnej analizy umów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, ale w tej palecie podmiotów, które stosują nieuczciwe praktyki konsumenckie, to właśnie z tego sektora najwięcej mamy firm, które działają…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Dokładnie tak, dokładnie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…agresywnie w stosunku do praw konsumentów.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

I, po prostu, nie chcieliśmy, żeby to była kontrola o charakterze, że tak powiem, fikcyjnym. Przecież myśmy się z tego rynku nie wypisali, bo te wszystkie działania, które potem w 2012 r., 2013 r. były podejmowane, przez pryzmat naszych kompetencji, no i później chociażby te zmiany, które były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, pani prezes, trzymamy się Amber Gold, dlatego, że to, co było później, to już jest zupełnie…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Dobrze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale też, proszę świadka, tutaj pani negatywnie odnosi się również do propozycji zmian przepisów, dotyczących…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja mówię o odpowiedzi, bo pani chciała już wybiegać…

I, oczywiście, panie pośle, jak najbardziej, jest to sprzeczność…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale nie, bo ja do świadka mówię, nie do pani przewodniczącej. Przepraszam, bo może nie byłem zrozumiany.

Negatywnie odnosi się pani (w sensie – świadek) również do propozycji zmian przepisów, dotyczących reklamy wprowadzającej w błąd pod kątem zasad przeciwdziałających oszustom.

Proszę zatem powiedzieć, co pani zaproponowała, by UOKiK działał skutecznie i nie powtórzyła się sytuacja jak z naruszeniem zbiorowych interesów konsumentów w wypadku Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli chodzi o zmiany prawne, tak? Czy w ogóle?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tak. No, bo mówi pani, że połowa to był czynnik ludzki, czyli nieprzygotowanie do radzenia sobie z takim podmiotem, a druga połowa tej porażki to kwestia przepisów.…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, to były… my zaproponowaliśmy wtedy *post* Amber Gold – odpowiadając na pytanie pana posła – jakby propozycję zmian ustawowych. I, jeżeli dobrze pamiętam, (mam nadzieję, że tak jest) to było, po pierwsze, wprowadzenie tzw. listy ostrzeżeń publicznych umocowanej w ustawie (co zresztą zostało dokonane nowelizacją ustawy o ochronie

konkurencji i konsumentów z 2014 r.) Zaproponowaliśmy wprowadzenie możliwości nakładania kar na osoby fizyczne, tak jak to było wprowadzane w odniesieniu do spraw antymonopolowych. W przypadku przedsiębiorstw, które naruszają zbiorowe interesy konsumentów jest odpowiedzialność, póki co, przedsiębiorcy, nałożenia kary na firmę, a my proponowaliśmy jeszcze kary na osobę fizyczną.

I proponowaliśmy wprowadzenie tzw. decyzji tymczasowych. To jest taki instrument, który funkcjonuje w prawie antymonopolowym, który daje UOKiK szansę wydania decyzji, takiej tymczasowej (tuż po postawieniu zarzutów), która ma charakter zabezpieczający, w sytuacji w której jest tak bardzo poważne naruszenie przepisów prawa, że istnieje obawa, że jakby dalsze toczenie postępowania aż do wydania decyzji może skutkować nieodwracalnymi stratami dla konsumentów.

I, z tego co pamiętam, to jakby…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…utrzymała się tylko ta jedna – lista ostrzeżeń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W porządku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli pan poseł pozwoli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani prezes, ja mam takie pytanie: ale, po co państwu wszystkie te narzędzia, jak najpierw trzeba ustalić stan faktyczny a wy żeście tego nie byli w stanie zrobić?

Po co pani opowiada o tym, że pani chciałaby rozszerzyć swój katalog, jak pani nie wykorzystała niczego z tego, czym państwo żeście dysponowali?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z tego, co było gotowe, tak.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pani przewodnicząca, odpowiadam na pytanie pana posła i dlatego mówię o rozszerzeniu katalogu, bo tego dotyczyło pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, że pani przewodnicząca uzupełniła to pytanie, bo – rzeczywiście – cały czas wracamy do tego, na jakiej podstawie twierdziliście, że Amber Gold wywiązywało się z umów.

Proszę powiedzieć, w raporcie z prac grupy roboczej Komitetu Stabilności Finansowej, odnośnie do funkcjonowania sektora podmiotów parabankowych, w jednym z akapitów piszecie państwo, że Amber Gold nie była piramidą finansową, gdyż zyski z lokowanych oszczędności nie były uzależnione od pozyskania nowych klientów.

Jeżeli tak pani uważa to, proszę powiedzieć, dlaczego zatem Amber Gold upadła?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja nie przypominam sobie w tym momencie tego pisma, ale domniemywam, że prawdopodobnie dotyczyło ono definicji piramidy finansowej, definicji legalnej, znaczy definicji piramidy, bo nawet nie ma definicji piramidy finansowej w prawie, która jest w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy to był właśnie… to było sedno problemu, że państwo nie rozpoznawali w Amber Gold piramidy? Bo wiedzieliście, co to jest, niezależnie od definicji, większość z państwa…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Myślę, że tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…zeznających tutaj…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Myślę, że tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…przedstawia się jako radcy prawni, i tak dalej.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Myślę, że tak. Mogło to…znaczy myślę, że to też był jakiś istotny element.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…jeden z czynników istotnych, tak?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W kolejnym fragmencie stanowiska czytamy, że przepis ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym nie odpowiada działalności, którą prowadziła Amber Gold, ponieważ spółka wypłacała klientom zainwestowany początkowo kapitał oraz umówione odsetki.

No i co chcieli państwo przez to powiedzieć, że nikt z Polaków nie ucierpiał na tej oszukańczej działalności? No, to jest niebywałe, że formułujecie ten raport, kiedy już wiadomo, o co chodzi, piszecie takie irracjonalne wnioski.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Znaczy wnioski, być może (tak jak pan poseł je ocenia), mogły być uznane za nieracjonalne z perspektywy, no, jakby stanu faktycznego, natomiast…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Z dzisiejszej wiedzy, tak.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…to, czego dotyczy to pismo, to była analiza przepisów i te zmiany w przepisach, które były jakby wprowadzane, one zawsze nie nadążają… Nie nadążają za, no, jakby różnego rodzaju oszustwami i innymi nieuczciwymi działaniami.

Ta zmiana dotycząca piramidy finansowej, czy systemu argentyńskiego, który tam w tej ustawie się znalazł, też jakby była pokłosiem jakby innych wcześniejszych problemów, które zaistniały na rynku…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ostatnie dwa pytania.

Proszę powiedzieć, bo zeznała pani, że brała udział w przygotowaniu notatki służbowej zakończenia postępowania ze swoim zastępcą Jarosławem Królem, tak?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Znaczy, jeżeli chodzi o konkluzje, ustalaliśmy je. Ja notatki, no, oczywiście nie pisałam, ani jej nie podpisywałam, ale konkluzje – tak, były ustalone wspólnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I zgadza się pani z tymi postanowieniami tam zawartymi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
W odniesieniu do tego okresu, który UOKiK badał w tym postępowaniu wyjaśniającym – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A proszę powiedzieć, czym się pani dzisiaj zajmuje?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Jestem radcą prawnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Doradza pani firmom, jak unikać prawa antymonopolowego?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie, jak dostosować się do tego prawa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mhm, czyli właściwie robi pani to, z czym walczyła wcześniej jako urzędnik?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Wręcz przeciwnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Wręcz przeciwnie. Analogicznie jak poprzednio, moi klienci – przede wszystkim – są firmami, które chcą działać zgodnie z prawem antymonopolowym. Z perspektywy urzędu moja działalność była działalnością *ex post*, polegała na ściganiu nadużyć, teraz doradzam przedsiębiorcom, w jaki sposób funkcjonować, w taki sposób, żeby tych przepisów nie naruszać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję na razie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Pani prezes, skoro pani oceniła to, że to na ówczesny moment było w porządku, to – albo pani nam zechce jednak powiedzieć (chociaż myślałam, że pierwotnie z tego zrezygnujemy), co było przedmiotem tej umowy, albo ja pani dam kilka wzorów i umów i pani nam zechce powiedzieć w takim razie, co było przedmiotem umowy pomiędzy Amber Gold a jego klientami.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie pamiętam, co było przedmiotem umowy między Amber Gold i jego klientami, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Chce pani?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Jeszcze raz przypominam, że ja, jako prezes, instytucji liczącej czterysta sześćdziesiąt osób nie zajmowałam się analizą umów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę przestać opowiadać przed chwilą takie rzeczy. Przed chwilą pan poseł panią pytał i odpowiedziała pani, że analizując ten materiał na dzień podjęcia tej decyzji, uznała pani, że wtedy była podjęta słuszna decyzja.

A, ja chcę pani powiedzieć, że wszystko to, jest to, co pani mówi, ma znaczenie zupełnie drugo- i trzeciorzędne, bo podstawową kwestią jest to, że gdybyście państwo (jako urząd, którym pani kierowała i za który pani odpowiadała) przeanalizowali wzorce umowne to w tym momencie wszczęlibyście natychmiast postępowanie a sygnał poszedłby do społeczeństwa.

Bo ja mogę się zgodzić z tym, że państwo byście nie zablokowali tej firmy na takim czy innym etapie. Ale gdybyście przeczytali te umowy, to z tych umów nic nie wynika i nie jesteśmy w stanie, czy… Wie pani, jeżeli pani mówi, że pani miała urząd pełny prawników (a zwłaszcza cywilistów) i w tym momencie pani ma w regulaminach napisane, że to jest towar, który jest w zasadzie niealokowany, niesortowany, Amber Gold obraca nim, tak

jak chce, ale tak naprawdę (jest to umowa – najpierw to była umowa składu a potem umowa przechowania) naprawdę klient tego nigdy nie dostaje.

Wie pani, to są umowy, które są wewnętrznie sprzeczne. Nie może być umową przechowania jakaś wirtualna jednostka, która nigdy nie jest w posiadaniu właściciela, który ją oddaje, czy posiadacz. To są, to – po prostu – nie idzie z tego nic zrozumieć, co ten klient kupował i kiedy.

Kolejna kwestia – kiedy miał to złoto kupić, proszę pani? Czy tak, jak pisze na swoich stronach – w momencie zawarcia umowy, czy też jak te pieniądze przyszły, to dopiero jechał do tej mennicy, kupował to złoto i wystawiał ten certyfikat?

To się na pierwszy rzut oka rzuca – i to jest państwa największy, podstawowy grzech. Bo gdyby pani urząd działał, to by te umowy przeanalizował, a sygnał o tym, jak urząd wszczyna postępowanie w stosunku do podmiotu (a zwłaszcza dużego) jest natychmiast odbierany przez rynek i szeroko przekazywany. I wtedy bardzo wielu ludzi otrzymałoby sygnał, że należy te umowy przeanalizować, a jeśli nie umie tego zrobić samodzielnie, to pójdzie do jakiegoś prawnika. I to jest podstawowa kwestia.

Oddaję głos panu posłowi Suskiemu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, przypomnę tutaj kilka ciekawych wypowiedzi, które padły z pani ust, bo rzeczywiście chciałbym później na ich podstawie zadać pytanie.

Otóż usłyszeliśmy od pani, że w sprawie Amber Gold, no, nie spodziewaliście się, że ten przedsiębiorca będzie stosował nieuczciwe praktyki. No i, rzeczywiście ten przedsiębiorca stosował nieuczciwe praktyki, co stało się później powodem strat prawie dziewiętnastu tysięcy jego klientów.

Ale, jeśli zajrzymy do zadań, jakie ma UOKiK, to on właśnie ma chronić konsumentów przed przedsiębiorcami, którzy stosują nieuczciwe praktyki. No, tu bardzo to jest nielogiczne, co pani mówiła, że nie spodziewaliście się, że on jest nieuczciwy, dlatego żeście tego nie dostrzegli, nie daliście sobie rady, właściwie byliście bezradni wobec firmy, która stosowała nieuczciwe praktyki wobec konsumentów.

No, a po to ten urząd został powołany, właśnie do tego, żeby chronić konsumenta.

Również to jest bardzo ciekawe, że ten wyspecjalizowany urząd, właśnie mający chronić interesy konsumenta, jako ostatni w Polsce dostrzegł, że Amber Gold to oszustwo, bo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dostrzegł na końcu….

Poseł Marek Suski (PiS):

No, na końcu dostrzegł.

No, teraz już słyszymy od urzędników byłych, prezesa, pani prezes i pana prezesa, że jednak zauważyliście, że to było oszustwo. Ale, w dniu 24 sierpnia pismo, notatka służbowa zakończenia postępowania, pod którym podpisał się pan wiceprezes Król i – o którym pani mówi, że niezależnie od stanu faktycznego, tak pani powiedziała, no, na podstawie dokumentów wszystko było w porządku – i się pani zgadza z tą opinią. No, ta opinia mówi, że Amber Gold w całości wykonywał umowy i to stwierdzenie pada w waszej notatce zakończenia postępowania w dniu 24 sierpnia, kiedy 13 sierpnia Amber Gold ogłosiło likwidację, mówiąc, że nie wypłaci ulokowanych środków ani żadnych prowizji.

Czyli, pomimo stanu faktycznego wydajecie postanowienie o zakończeniu postępowania sprzeczne ze stanem faktycznym i pani tu mówi, że stan faktyczny nie ma żadnego znaczenia, tak, wydaliśmy taką notatkę i ja się z nią zgadzam.

Więc, proszę mi powiedzieć, gdzie w tym działaniu jest jakakolwiek logika? No, bo jeżeli stan faktyczny dla instytucji, która ma chronić konsumenta, nie ma żadnego znaczenia, że ci konsumenci są oszukani to czym, w gruncie rzeczy, zajmował się UOKiK: ochroną praw konsumenta czy ochroną praw złodziei?

Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Czym UOKiK się zajmował, tak? To jest pytanie?

Poseł Marek Suski (PiS):
To jest pytanie, czym się zajmował UOKiK. No, dlaczego UOKiK, który był do tego wyspecjalizowany, nawet mimo faktów, nadal upiera się, że ta spółka wywiązywała się ze wszystkiego.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Znaczy to… czy analiza, którą…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, i pani się pod tym… pani zastępca się pod tym podpisał, a dzisiaj pani mówi, że słusznie zrobił i pani się pod tą decyzją… z tą decyzją utożsamia.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
No, tak było w tamtym czasie, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, właśnie.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Jeżeli chodzi, jeżeli chodzi o tę notatkę, to ona dotyczyła… znaczy tak – dla nas, jakby takim punktem granicznym (zresztą chyba dla wszystkich, ale też dla tego postępowania) była kwestia upadku, moment upadku firmy Amber Gold. I jakby w tym momencie, no, jakby nie było już przedmiotu nawet teoretycznie do stawiania zarzutów, do zarzutu tej spółce…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie, nie, ale, no niech…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale przepraszam, mija się pani z prawdą po raz kolejny, przepraszam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Pytanie jest inne, a stwierdzenie… a stwierdzenie…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Jeszcze nie skończyłam zdania, czy mogę skończyć?

Poseł Marek Suski (PiS):
Ja rozumiem, gdybyście napisali w tej notatce o zakończeniu postępowania, że *postępowanie umarzamy ze względu na upadłość firmy*. A wy umarzacie to postępowanie ze względu na to, że osoba, co do której były stawiane te zarzuty, jest dla was wiarygodna, że firma wykonywała umowy w całości, mimo że ogłosiła upadłość i powiedziała, że nie wypłaci ludziom depozytów ani prowizji.

Więc, no, to stoi w kompletnie jawnej sprzeczności z faktami. I jak można… Ja już rozumiem, gdyby pani powiedziała: *popełniłam błąd* albo *pamiętam*, a pani jeszcze do dziś twierdzi, że się pani z tą decyzją utożsamia.

Więc, no, rozumiem, że nie ma…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Znaczy, podpisując tę…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie ma żadnego wyjaśnienia poza tym, że – albo żeście w ogóle nie kontrolowali tego, co robicie, ktoś napisał pismo, pan się podpisał a pani kompletnie nie wie, co w nim jest i uparcie twierdzi, no, idąc w zaparte, że to wszystko jest dobrze) albo po prostu ktoś wam kazał tak postępować, bo innego wytłumaczenie nie ma.

Więc, w związku z tym, ja mam pytanie: czy były jakieś naciski, żeby w sprawie Amber Gold niczego nie zrobić?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie było nacisków.

Poseł Marek Suski (PiS):

To, z czego wynika to, że wbrew oczywistym faktom piszecie takie bzdury?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jakby… to pismo kończyło notatkę dotyczącą działalności Amber Gold przed upadkiem spółki, taka była nasza ocena w tamtym czasie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wydane po upadłości spółki.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

I to, z czym ja się teraz utożsamiam – odnoszę się do tego momentu, w którym podejmowałam tamtą decyzję w oparciu o tę wiedzę i instrumenty, którymi wtedy UOKiK dysponował.

Poseł Marek Suski (PiS):

Druga sprawa.

Mówiła pani o tym, że opieracie się przy swoich analizach o ogólnie dostępne informacje. Czy w takim razie z tego powodu ignorowano pismo KNF, bo to nie była ogólnie dostępna w prasie informacja, tylko pismo urzędowe, w którym, przypominam, KNF wskazał, że ta firma jest podejrzana o prowadzenie praktyk właśnie nieuczciwych wobec konsumentów?

Tam, w tej notatce było zawarte, że pan Marcin P. był już nawet przez was uznany za osobę prowadzącą do zbiorowego naruszenia interesów konsumentów, czyli przypomniano wam o poprzednim zdarzeniu i nie wzięliście tego pod uwagę.

W ogólnie dostępnej prasie – już wielokrotnie tutaj była mowa – były liczne artykuły dotyczące właśnie nieuczciwych praktyk, podejrzenia o piramidę finansową.

Czy, w związku z tym, jest pytanie (to się w żaden sposób logicznie nie trzyma całości z tym, co pani mówi, bo mieliście dokładnie informacje o tym, sami wydaliście poprzednio postanowienie co do tej osoby, były informacje w prasie), proszę, w takim razie, powiedzieć: na jakiej podstawie, poza podejrzeniem nacisku niezrobienia niczego w tej sprawie, wydaliście takie postanowienie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Wydaliśmy to postanowienie w oparciu o wewnętrzne analizy, wewnętrzne analizy urzędu i opinie Departamentu Prawnego…

Poseł Marek Suski (PiS):

Już wiemy…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…do której przychylił się prezes Król i ja.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zrobione bez analizy żadnej, jak z tego wynika.

Teraz kolejna sprawa.

Mówiła pani o tym, że, no, były pewne problemy a jednocześnie mówiła pani o niemożliwości zgłoszenia tego problemu choćby premierowi. A z drugiej strony mówi pani, że – jako prezes UOKiK – uczestniczyła pani w posiedzeniach rządu. To jest pytanie: no to w takim razie, co pani robiła na tych posiedzeniach rządu? Bo te posiedzenia są właśnie po to, żeby osoby, które są tam zaproszone, wymieniały się informacjami i problemami.

Dlaczego pani tego nie zgłosiła, będąc uczestnikiem wielu takich spotkań rządu?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy ja uczestniczyłam (może nie powiedziałam precyzyjnie), w spotkaniach komitetu Rady Ministrów uczestniczyłam regularnie, w spotkaniach rządu – sporadycznie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tam pani informowała o tym?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie informowałam…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, nie mam więcej pytań, była pani tam po prostu tylko ciałem, duchem nie wiadomo, gdzie.

Kolejna sprawa.

Mówiła pani o tym, że jeżeli są nieuczciwe praktyki zawarte w reklamach, w umowach, to wy musicie to obronić przed sądem i musicie to dobrze udokumentować. Jeżeli wpływają jakieś skargi, które nie są dobrze udokumentowane to, oczywiście – ze strachu przed tym, że sąd tego nie uzna – nie składacie. Czy w związku z tym, w waszym urzędzie panowała zasada, że konsument musi najpierw udowodnić UOKiK, że konkretne zapisy, konkretne zapisy w reklamie bądź w umowie ,są niezgodne z prawem i wywołały narażenie lub stratę klienta, czyli konsumenta? I czy w takim razie to konsument musiał najpierw przygotować analizy prawne, wykonać całą robotę za was, nie posiadając narzędzi takich, jakie wy mieliście?

Bo wy jednak mieliście narzędzia do kontroli, nawet wejścia i przeszukania w firmie, o czym pani tutaj skrzętnie próbuje nas przekonać, że takich uprawnień żadnych UOKiK nie miał.

Ale to jest pytanie: czy, rzeczywiście, zajmowaliście się tylko oceną, czy klient, który składa skargę, wystarczająco ją udowodnił i przedstawił odpowiednie analizy prawne, nie robiąc nic samemu? Bo w takim wypadku istnienie takiej instytucji jest kompletnie niepotrzebne. Bo jeżeli klient ma wam najpierw udowodnić, że zostało załamane prawo, że zostały naruszone jego interesy to, po co klientowi taka instytucja? On po prostu z takim wnioskiem idzie od razu do prokuratury i do sądu. No, w tych zapisach, które są u podstaw stworzenia tej instytucji, jest to, że wy macie chronić konsumentów. Czyli jeśli konsument składa jakiś wniosek, nawet nie do końca mając wgląd we wszystkie dokumenty (do czego wy macie prawo) to wy powinniście o to zbadać.

A tutaj z pani słów wynika, że konsument, no, mógł pukać do was w nieskończoność (tak jak było w przypadku Amber Gold), czy KNF, czy prasa, no, żeście tego w ogóle nie podejmowali, a w konkluzji, już po upadłości, uznaliście, mimo wszystko, że wszystko związane z tą firmą było w porządku a człowiek, który ją prowadził, też nie ulega żadnemu podejrzeniu, że jest nieuczciwy.

No, proszę powiedzieć: to w jaki sposób wy żeście bronili tych konsumentów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, odnosząc się do tego, co pan poseł powiedział, absolutnie nie jest prawdą to, że konsumenci musieli…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak pani powiedziała.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, ja nie powiedziałam nic takiego, ja powiedziałam, że konsumenci byli źródłem informacji o naruszeniach a nie – źródłem dowodów o tych naruszeniach i powiedziałam, że mieli do tego prawo a nie obowiązek – i bardzo wielu konsumentów z tego prawa skrzętnie… skrzętnie korzystało.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli ci świadomi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Proszę?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ci świadomi, o których pani mówi.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Albo ci, którzy po prostu byli oszukani i byli, no, jakoś sfrustrowani…

Poseł Marek Suski (PiS):

A ci nieświadomi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…rozjuszeni, mieli do tego prawo. Wtedy takie sygnały składali i one do urzędu wpływały. No, było ich dużo, w każdym razie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ci nieświadomi, no, rozumiem, mówiła pani, te dziesięć procent, które nie ma do końca świadomości, nawet jeżeli taka sytuacja ich dotykała, a nie byli w stanie się poskarżyć, bo właśnie nie byli świadomi, że są oszukiwani.

W związku z tym uznaliście, że tych nie należy chronić, bo wy chronicie tylko świadomych konsumentów, którzy potrafią się poskarżyć. Ci, którzy są okradani, którzy nie są świadomi tego, jakim są nieuczciwym praktykom podjęci, ci was nie interesowali.

To, można powiedzieć, swoisty darwinizm gospodarczy, czy też – no, jeżeli użyć języka bazarowego – to jest „śmierć frajerom". Nie zna się, nie wie, to można go okraść, a my jesteśmy instytucją, która będzie tylko chronić tych, którzy znają prawo i którzy potrafią się poskarżyć. Ktoś się nie poskarży, trudno, można go okraść, nas oni nie interesują.

Z tych słów, które pani tutaj mówiła i tego podejścia, właśnie tak wynika, że ci najsłabsi, najmniej, najmniej zorientowani, najłatwiej podlegający manipulacji, przez was byli najmniej chronieni.

Proszę powiedzieć: czy takie… takie jest rzeczywiście zadanie waszej instytucji, żeby chronić tylko tych świadomych konsumentów? Czy macie chronić wszystkich, nawet tych, którzy nie są do końca świadomi, że podlegają oszustwu?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ten wynik tych badań, których… do których pan poseł się odniósł, te dziesięć procent, to nie była… to nie było badanie, które służyło kwalifikowaniu tego, jakimi sprawami będziemy się zajmować a jakimi – nie. To było badanie, które było robione na potrzeby konkretnego postępowania wyjaśniającego po to, żeby ustalić, czy w danym przypadku doszło do wprowadzenia w błąd czy nie.

Tak, że nie można z tego wyciągać tak daleko idących wniosków dotyczących, no, jakby, całego spektrum, całego spektrum działalności UOKiK.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale jednak w tej notatce też jest fragment poświęcony temu, że klienci powinni sobie zdawać sprawę z tego, że takie warunki, no, mogą… choć brzmi to standardowa lokata, ale może rodzić pewne skojarzenia z lokatą bankową, ale klient powinien sam się orientować i oceniać całość przekazu reklamowego i powinien to wziąć pod uwagę. Czyli jak klient został wprowadzony w błąd, to, według was, no, trudno, „śmierć frajerom", tak jak powiedziałem.

Tak, że – szanowna pani – no, niestety, ja rozumiem, że klęska jest sierotą i wasza klęska tutaj… próbujecie ją przenieść na innych a w ostateczności – na tych klientów Amber Gold, którzy sobie nie potrafili poradzić i, że dali się oszukać i wy nie mieliście obowiązku ich chronić, ale niestety, według mojej oceny – myślę, że podzielonej przez Komisję – to jest błędne rozumowanie. To właśnie po to powołano tę instytucję, żeby chroniła nie tylko tych, którzy są sprawni, znają prawo, mają pieniądze na prawników, ale również zwykłych konsumentów, emerytów, którzy ulokowali tam swoje oszczędności, zwykłych pracowników, którzy myśleli, że, no, powiększą swoje oszczędności, wyście ich zostawili samych, a jeszcze do tego, w tym piśmie napisaliście, że ta firma działała zgodnie z prawem i wypełniała wszystkie zobowiązania. To, można powiedzieć, powinno być przedmiotem nie tylko krytyki premiera i odwołania was wszystkich, ale zmianą w ogóle całego chyba składu osobowego. Zresztą pani sama przyznała, że *nie mamy wiedzy, nie mamy możliwości i tak na dobrą sprawę jesteśmy chyba przynajmniej tym wszystkim oszukanym klientom po prostu niepotrzebni*.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Możdżanowska, a potem będzie pan poseł Pięta.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

No, ja nie pozwolę sobie na taki monolog teatru politycznego.

Więc, pani prezes, ja rozumiem podział kompetencji w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale, pani prezes, i tak chciałabym od samego początku: czy pani Monika Stec miała odpowiednie kompetencje, żeby w ciągu 21 dni napisać taką odpowiedź i tak naprawdę nie zareagować na pismo z Komisji Nadzoru Finansowego, które właśnie powołuje się na komisję… na piramidę finansową; informuje, że już UOKiK wydał decyzję administracyjną, w której uznał nieprzekazywanie na konta wierzyciela należności wypłacanych przez konsumentów za pośrednictwem sieci punktów pod nazwą Multikasa, a także te wszystkie informacje, które mogły spowodować, że włączyłaby się ta czerwona, alarmowa lampka?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, pani Monika Stec na pewno, jako prawniczka kierująca tym departamentem, była osobą kompetentną, natomiast trudno mi się jest do tamtej sprawy odnosić, ponieważ, tak jak powiedziałam, ja nie kontrolowałam tego, gdyż w tamtym okresie, przez dłuższy czas, przez kilka miesięcy, nie było mnie w ogóle w urzędzie z powodu pewnych problemów zdrowotnych, …

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja rozumiem, pani prezes….

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…wydaje mi się, że powinny być wykonane w tamtym okresie czynności sprawdzające.

Czy jakieś były, czy nie, ja naprawdę nie mam wiedzy na ten temat.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Właśnie pani prezes, kwestia jest taka, że pani Monika nie mogła nam podać żadnych argumentów, że były prowadzone jakiekolwiek czynności czy działania, które uprawniałyby ją nawet na odpisanie 29 listopada, praktycznie po 21 dniach, takiej odpowiedzi do dyrektora Departamentu Ochrony Klientów Komisji Nadzoru Finansowego, który argumentuje, nie dysponuje informacjami świadczącymi o tym, że działalność wskazanych podmiotów może przybierać postać piramidy finansowej.

Powołuje się także na decyzję Ministerstwa Gospodarki, że wydał 21 czerwca 2010 r., w stosunku do Amber Gold sp. z o.o., zakaz prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego, że nie ma przesłanek do naruszenia zbiorowego interesu konsumentów, do którego stwierdzenia w chwili jest obecnej brak podstaw, że urząd nie dysponuje danymi wskazującymi naruszenie interesu konsumentów.

I stąd moje pytanie, bo to jest taka bardzo symboliczna data, ten 2010 r. Bo pani prezes wspominała, że w postępowaniu wyjaśniającym nie było często, zasadniczo nie były wprowadzone w postępowaniach wyjaśniających tych możliwości dochodzeniowo-śledczych, ale – czy są formalne przeciwskazania, pani prezes

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Aktualnie, są.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, czy wtedy były, na ten czas? Czy z ustawy wynikały jakiekolwiek formalne przeciwskazania, aby – w postępowaniu wyjaśniającym – wykorzystać wszelkie kompetencje dochodzeniowo-śledcze łącznie np. z wizytą w obecności policji?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie było takich przeciwskazań, ale też od razu powiem, że w postępowaniach takich nigdy takie czynności nie były prowadzone…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, dlaczego nie były?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…też w żadnej inne sprawie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przecież postępowanie wyjaśniające to właśnie ten etap, kiedy możemy zgromadzić wszelkie dokumenty, prawda? Może, no, ja już… Ponieważ pani Monika Stec… dlaczego powołuje na tę decyzję…

Pani…

Przepraszam bardzo, panowie mi przeszkadzają… ale mnie to nie interesuje, przepraszam bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszamy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani Monika Stec stwierdziła, że w postępowaniu wyjaśniającym nie miała możliwości, że prezes nie miał możliwości prowadzenia właśnie takich czynności.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Być może zapomniała, że ta… że w międzyczasie dokonała się zmiana legislacyjna, bo obecnie rzeczywiście tak jest, że takiej możliwości nie ma.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I w tym momencie, pani prezes, to… bo rozumiem, że pani nie…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Mówię oczywiście o formalnych sprawach…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani nie było w tym czasie w pracy…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…czyli decyzję podejmował pan wiceprezes, tak, w tym zakresie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Prawdopodobnie, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I pan wiceprezes musiał mieć świadomość pisma, które zostało wysłane jako odpowiedź do Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pani poseł, ja tego pisma właśnie, po prostu, nie pamiętam, bo nie widziałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Znaczy ja mogę, czy ja mogę…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Czy ono jest do pana prezesa, do mnie, czy do pani dyrektor?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, nie, ono jest…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Do kogo jest adresowane?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

„Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów”

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Czyli prawdopodobnie szło przez pana prezesa Króla albo poszło bezpośrednio do departamentu, to po dekretacji będzie widać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, ja może pokażę pani prezes.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No tak, to jest pismo, które pan prezes Król zadekretował na Departament Polityki Konsumenckiej.

Mam oddać?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, proszę zostawić, ja sobie za chwileczkę odbiorę.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Dobrze.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli praktycznie można było podjąć już wtedy te wszystkie działania, aby zgromadzić wszelkie dowody i wtedy, uwiarygadniając, podkreślić te działania, wykluczyć legalność działania piramidy finansowej.

Czy dobrze dedukuję?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To znaczy, tak, na pewno… znaczy ja nie wiem, jakie…

Dwa elementy chciałam tutaj zamieścić.

Pierwszy element to jest taki, że zastrzegam sobie, że ja nie wiem, jakie czynności wtedy były podejmowane, czy były, czy nie były i jakie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

My możemy się opierać…

Pani prezes, to ja już mówię.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Opieramy się na zeznaniach pani Moniki Stec, która nie potrafiła nam ich przedstawić.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Natomiast hipotetycznie, gdyby rzeczywiście było tak, że żadne czynności wtedy nie były podjęte a odpowiedź się pojawiła, no, nie było to właściwe.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

A, czy wtedy … gdyby pani Monika Stec…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ale nie wiem, czy tak było, tak. No, bazujemy na tym, co pani poseł powiedziała.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Możemy tylko analizować przesłuchania poprzedniego świadka z teraz… z panem wiceprezesem Królem i z panią prezes i wyciągając konkluzję, ponieważ my opieramy się na dokumentach, które komisja śledcza posiada w swojej pracy.

Pani prezes, dobrze, no, w tym momencie nie było żadnej decyzji pana wiceprezesa, pani prezes nie było w pracy. Mamy po roku kolejne działanie, po roku nagle Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów podejmuje działanie.

No, i czy pani nie zauważa, że znów pan Marcin P. bawi się z urzędem w kotka i myszkę? Ponieważ… państwo odpisujecie mu, ponieważ on przesyła do was dokumenty, które nie są ani potwierdzone notarialnie, ani nie są oryginałami, a przecież macie świadomość, że reprezentuje go fachowiec. Więc, jak mógł Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta zareagować w tym czasie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Proszę wybaczyć, ale ja, tak jak powiedziałam, no, nie znam tych akt, nie znam akt tego postępowania. Natomiast… czy z tego wywodzi pani poseł, że bawił się z nami w kotka i myszkę, że te dokumenty nie były potwierdzone, czy z tego, że była korespondencja?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To znaczy, pani prezes, tak naprawdę było przewlekłość w sprawie, prawda? Ponieważ państwo nie mieli oryginałów dokumentów i to jest państwa korespondencja, że powołując się na tym, że musi dosłać – albo potwierdzone za zgodnością z oryginałami, albo oryginały dokumentów.

Czy pani nie widzi, że to było celowe działanie, aby przewlekać te postępowanie – z pani punktu oceny prawniczej i doświadczenia, a także prezesa?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Pani poseł, no, być może z dzisiejszej perspektywy tak to może wyglądać, ale wtedy dlaczego nie wyglądało – powiem jednym zdaniem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…dlatego, że była to standardowa procedura w bardzo wielu innych postępowaniach.

Tak po prostu… tak po prostu funkcjonowały postępowania wyjaśniające, że pojawiała się korespondencja z przedsiębiorcą i wielu przedsiębiorców się dostosowywało albo do tego, co urząd chciał, albo w pełnym zakresie, albo w części, inni to kwestionowali.

No, na tym polegało to postępowanie. Tak, że o tyle, że to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani prezes, ale to jest, to nie jest osoba, która nie wie, w jaki sposób ma rozmawiać z urzędem, z prawnikami, jest prawnik przeciwko prawnikowi. Czy można było…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, nie było to właściwe na pewno, że te dokumenty nie były zatwierdzone. A, potem rozumiem, że zostały dosłane, tak?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, rozumie pani, że dlatego postępowanie wyjaśniające przedłużało się do kilku miesięcy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale ja zadaję teraz pytania, dobrze.

Pani prezes, kiedy dowiedziała się pani po raz pierwszy, że pan Marcin P. jest skazany?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja w ogóle sobie tego nie przypomina, prawdopodobnie to było już po upadku Amber Gold. Nie przypominam sobie tego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, to…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To jakby nie był wątek, który był badany w tym postępowaniu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, czy dla Urzędu Ochrony…

Poseł Marek Suski (PiS):

W pismach to było, nawet KNF was o tym informował.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ale powiedziałam już, panie pośle, kilkukrotnie, że ja nie znałam tego pisma i podałam powód obiektywny.

Poseł Marek Suski (PiS):

O matko, to jak pani tą instytucją kierowała?...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, dobrze to, pani prezes, czy dla pani – jako radcy prawnego, profesjonalisty – nie było oczywiste, że Kodeks spółek handlowych, art. 18 § 2, wyklucza, aby Marcin P. kierował, jako prezes zarządu, funduszem poręczeniowym Amber Gold Sp. z o.o., bo dla pani pracowników to nie było jednoznaczne?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja bardzo przepraszam, to… moje odpowiedzi, no, nie są ucieczką, tylko są powiedzeniem prawdy. Ja po prostu nie byłam zaangażowana w prowadzenie tego postępowania, trudno mi jest to komentować.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale dlatego, pani prezes, próbuję powiedzieć… to dlaczego kryje pani pracowników? Przecież były popełnione błędy na tym etapie właśnie, które udowadniamy, od 2010 r., gdzie pani prezes podkreśla… Ja rozumiem, że pani prezes nie była właścicielem tego procesu, bo miała pani podzielone role i za to odpowiadał kompetencyjnie jednak pan wiceprezes, a dla mnie osoba, która niewłaściwie przygotowała i przeprowadziła pierwsze postępowanie wyjaśniające. Ale, pani prezes, dlaczego te pytania? Dlatego że to pani powołuje się, że *moi urzędnicy wywiązali się ze swoich obowiązków*. A tu widzimy, że jednak nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale jednak prezes UKOiK odpowiada za wszystko.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale dobrze… tylko kwestia, oczywiście, że jest obrona pracowników w tym momencie, ale… pani prezes, no, jeżeli widzimy, widzimy poprzez dokumenty, które analizujemy, że urzędnicy nie wywiązali się ze swoich działań… urząd ochrony konkurencji jednak ma chronić Kowalskiego, realizując tę rządową politykę ochrony konsumentów. I stąd te pytania.

Dziękuję bardzo.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Chciałem zapytać panią prezes, czy pani prezes pamięta, jaki był budżet Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ojej, to było kilkadziesiąt milionów złotych, ale…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeszcze raz.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Kilkadziesiąt milionów złotych, jeżeli dobrze pamiętam, ale…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Kilkadziesiąt milionów złotych, rocznie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak mi się wydaje, że… rocznie. Tak mi się wydaje, ale proszę wybaczyć, no, jednak… Nie jestem pewna, czy to jest…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, tak.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…precyzyjna informacja.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

A czy pani prezes pamięta, ilu pracowników zatrudniał pani urząd? Ilu pani miała podwładnych?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, powiedziałam na wstępie, że było to około czterysta sześćdziesiąt osób.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Kilkadziesiąt milionów złotych budżetu, czterystu sześćdziesięciu pracowników… i państwo nie spodziewaliście się tego, że Marcin P. może popełniać przestępstwa?

Czerpaliście wiedzę od jego pełnomocników, to proszę powiedzieć, dlaczego nie czerpaliście wiedzy od innych urzędów (jak np. KNF), z własnego archiwum, albo z materiałów prasowych?

No, czterystu sześćdziesięciu ludzi, to naprawdę robi wrażenie.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

I bardzo szeroki zakres spraw też, którymi się zajmowaliśmy. Do spraw konsumenckich w tym departamencie było dwadzieścia kilka osób, tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani była uprzejma powiedzieć wcześniej tak, że nie byliście ekspertami od parabanków…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…że informacje czerpaliście od pełnomocników Amber Gold, że nie było waszym obowiązkiem analizowanie reklam.

Potem pani mówiła, że była pani na zwolnieniu lekarskim, że zawiadomienie z KNF nie zaistniało w pani świadomości, że postępowania pani nie prowadziła, nie nadzorowała a gdy była pani pytana o zainteresowanie, to odpowiedziała pani, że bardzo krótko to trwało.

To są pani słowa.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ale, co krótko trwało?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

No, pani zainteresowanie sprawą.

Bo, pani prezes, mamy firmę, która w swojej reklamie, w kolorystyce, w schemacie graficznym, przypomina reklamę innej instytucji – banku. Mamy nieprzejrzyste umowy, mamy oprocentowanie sięgające 13%, 14%, 15%, 16%. Mamy dumpingowe ceny w spółce OLT Express.

Państwo nie macie przypuszczenia, że może tutaj dochodzić do przestępstwa? Kilkadziesiąt milionów budżetu, czterystu sześćdziesięciu pracowników? Czy pani prezes ma świadomość, jakie świadectwo wystawia nie tylko sobie, ale całej instytucji? Przecież cała Polska nas ogląda. Miliony Polaków pracują po to, by urzędnicy Rzeczypospolitej Polskiej otrzymywali wynagrodzenia i za te wynagrodzenia wypełniali swoje podstawowe obowiązki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ci Polacy też mają dużo pracy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przecież to, co pani tutaj nam zaprezentowała, to jest, pani prezes, zupełne lekceważenie – nie nas, bo pani grzecznie odpowiada na nasze pytania, ale to jest lekceważenie normalnych, zwykłych Polaków, którzy uczciwie cały czas pracują.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I ciężko też, nie tylko UOKiK ciężko pracuje.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Oczywiście.

Wie pani, to nie są nasze słowa, no, ale jeden ze świadków powiedział tak, gdy tutaj był przepytywany: analfabeci, matematyki nie znają, ludzie bez oleju w głowie – czy pani to może jakoś skomentować?

To był pan prezes Narodowego Banku Polskiego, wypowiadał się nie tylko o klientach, wypowiadał się także o funkcjonariuszach państwowych. Czy pani ma coś do powiedzenia?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to nie było pytanie, tylko stwierdzenie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz… chyba pan poseł Brejza, teraz.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A ja, uzupełniające jeszcze pytanie.

Pani wspominała, że mieliście problemy właśnie z tymi informacjami, dopływem wiedzy do urzędu. Jeszcze wrócę do tego artykułu z „Gazety Wyborczej” z 2010 r. Jak ustaliła gazeta, prezes Amber Gold prowadził już kiedyś działalność w branży finansowej, miał firmę Multikasa prowadzącą punkty kasowe. Firma kusiła niższymi niż poczta prowizjami i zniżkami dla emerytów, ale okazało się, że pieniądze klientów Multikasy, zamiast trafiać na konta zakładów energetycznych, trafiały do kieszeni właściciela firmy. I teraz – uwaga! – sprawą zajął się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i w czerwcu 2004 r. zdecydował, że spółka narusza zbiorowe interesy konsumentów. Poszkodowanych było co najmniej kilkaset osób. Prezes spółki został skazany na karę 1 roku 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata.

To jest wiedza z kwietnia 2010 r., 2 lata i 3 miesiące przed upadkiem Amber Gold.

Czy państwo, wszczynając procedurę… całe to postępowanie wyjaśniające, korzystaliście ze źródeł otwartych tak, żeby dotrzeć do tego typu informacji? Bo to jest informacja naprawdę bardzo ważna, że już wcześniej wasz urząd… no, to jest recydywa tego człowieka niejako, jeśli chodzi o naruszenie interesów konsumentów.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, w sensie faktycznym, tak.

Naprawdę nie znam odpowiedzi na to pytanie. Tak jak powiedziałam… no, nie zajmowałam się tą sprawą, podejrzewam, że powinno tak być, natomiast, czy tak w rzeczywistości było, trudno mi jest powiedzieć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć, pani prezes, pan Gajek, zastępca przewodniczącego KNF zeznał przed komisją: *Nas najbardziej zabolało, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów – tak, była taka instytucja, która mogła bardzo dużo zrobić, ona ma duże uprawnienia, może wejść na miejscu, skorzystać z policji, przejrzeć dokumenty, zająć, co chce – po prostu UOKiK mógł wejść, sprawdzić, co się dzieje*.

Jak pani odniesie się do tych zeznań?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Że mogliśmy przeszukanie zrobić z kontrolą, tak, u tego przedsiębiorcy?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Była taka możliwość?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy z formalnego punktu widzenia – tak, aczkolwiek, tak jak powiedziałam, w sprawach konsumenckich nigdy przeszukanie nie było prowadzone. Kontrole – tak, ale po postawieniu zarzutów przedsiębiorcy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jak często kontaktowała się pani w okresie pełnienia funkcji z prokuratorem generalnym, panem Andrzejem Seremetem? Spotykała się pani z prokuratorem generalnym?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Raz czy dwa razy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ze dwa razy…

A z szefami KNF – z panem Kluzą i z panem Jakubiakiem?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Były spotkania, ale nie były one zbyt częste, natomiast wiem, że takie jakby na poziomie technicznym, pomiędzy dyrektorami departamentów, odbywały się częściej spotkania odnośnie konkretnych spraw.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I potwierdzi pani, że żadnych takich informacji dotyczących Amber Gold pani osobiście nie przekazywali, tak, ani jeden przewodniczący, ani drugi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie, nie, ja sobie tego nie przypominam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Proszę powiedzieć, w postanowieniu z 30 listopada 2011 r. o wszczęciu postępowania wyjaśniającego wpisano w uzasadnieniu, iż *prezes urzędu wszczął z urzędu niniejsze postępowanie wyjaśniające w związku z informacją mogącą wskazywać na stosowanie przez spółkę praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, polegającej na wprowadzaniu klientów w błąd, co do gwarantowanej wysokości stopy zwrotu inwestycji w produkty finansowe oferowane przez spółkę.*

W kolejnym projekcie ten zarzut znika, nie pojawia się. Dlaczego? Jak został… w jaki sposób zostało to zweryfikowane?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ale, w projekcie czego… przepraszam, bo to postanowienie o wszczęciu było, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

A potem już nie było innego postanowienia o wszczęciu?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani prezes, ja chciałam się od pani dowiedzieć, to pani tym urzędem zarządzała.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy to było jedno postępowanie, to było jedno… przepraszam, bo może nie zrozumiałam pytania, przepraszam.

To było jedno, to było jedno postępowanie wyjaśniające, w którym były badane różne wątki. I w pierwszym etapie to właśnie były te wzorce, a potem reklamy i tutaj, no, jakby to, na co… o czym już mówiłam a na co nie znam odpowiedzi precyzyjnej, w jaki sposób to było sprawdzane, była ta informacja, którą otrzymałam, że to, co było obiecane w tej reklamie, jeżeli chodzi o ten wątek dotyczący oprocentowania, był realizowany na rzecz konsumentów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani prezes, od kogo wobec tego możemy uzyskać odpowiedzi na zadawane pytania?

Ja nie zgadzam się z moją przedmówczynią, panią poseł, że to dyrektorzy poszczególnych departamentów – być może – zawinili, dlatego, że – zgodnie z powiedzeniem – ryba psuje się od głowy, pani była prezesem urzędu i pani odpowiada za pracę, za organizację pracy w tym urzędzie. Jeżeli słyszymy (i pani to potwierdza), że urząd był niewydolny, to pytanie, co pani zrobiła i czy ma pani to udokumentowane, czy pani to zgłaszała swoim przełożonym, że pani sobie nie radzi, czy nie radzą sobie pani pracownicy?

Wydaliście państwo pieniądze na badania, co z tego wynika? Te dziesięć procent, to wcale nie jest mała grupa Polaków, którzy również – tak jak powiedział pan poseł Suski – powinni być przez państwa chronieni. Urząd ochrony konsumenta do końca powinien go chronić, nawet ryzykując pójście do sądu, którego tak się pani broni, przed którym tak się pani wzdryga. Te pieniądze na badania, w naszej ocenie… nie chcę mówić w naszej, bo nie chcę tu przypisywać sobie, nie wiem, co koledzy na ten temat sądzą, ale po tych pani wypowiedziach można powiedzieć, że zostały – po prostu – zmarnowane.

I ja chciałam się dowiedzieć: w jaki sposób prezes urzędu, który miał chronić konsumenta, zweryfikował (pani pracownicy) ten zarzut, który w pierwszym postanowieniu z listopada 2011 r. został podniesiony?

Nie dowiedziałam się od pani wiceprezesa, od pani dyrektorów, pytam panią.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja mogę powiedzieć tylko konkluzję, którą otrzymałam. Nie mogę państwu powiedzieć czegoś, czego – po prostu – nie wiem. Bardzo przepraszam, ale po prostu tego nie wiem. Ja nie prowadziłam tego postępowania, nie wiem, jakie czynności konkretne zostały tam podjęte…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale… przepraszam…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…wiem, że uzyskałam informację na temat tego, że jakby w ramach tego postępowania sprawdzono, że jakby reklama… znaczy z umowy wynikało te 13%, co było w reklamie i, że to było wypłacane, mówiąc kolokwialnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pani prezes, ale wcześniej powiedziała pani, że zapoznała się pani z analizą… aktami, już nie pamiętam dokładnie, jak to pani ujęła.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, ja z aktami się nie zapoznawałam. To, co było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z analizą, z tym, co pani przedstawiano. No, padło takie stwierdzenie, jeżeli sobie dobrze przypominam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…padło… na etapie podsumowania…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

To było… znaczy kwartalne, to było, to było podsumowanie wszystkich postępowań. Ono nie obejmowało akt, to był przegląd postępowań prowadzonych w poszczególnych departamentach. Natomiast jakby najbliżej zapoznałam się na etapie już końcowym, wtedy kiedy, no, jakby czytałam…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja… To było, znaczy, kwartalne to było podsumowanie wszystkich postępowań. Ono nie obejmowało akt, to był przegląd postępowań prowadzonych w poszczególnych departamentach. Natomiast jakby najbliżej zapoznałam się na etapie już końcowym, wtedy kiedy, no, jakby czytałam o tym notatki Departamentu Prawnego.

No i później zapadła ta decyzja o zakończeniu i tej notatce kończącej, którą podpisywał pan prezes Król.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To już wiemy i też co do tego mamy odmienne zdanie. Natomiast kolejny dzień przesłuchań, chcemy zobaczyć i wyjaśnić, co zawiodło – i nie potrafimy od tak wysoko postawionych osób, tak ważnych w państwie jak prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, uzyskać informacji.

No to, proszę powiedzieć, czy to państwo funkcjonowało właściwie, chroniło obywatela?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Myślę, że na pewno nie jest tak, że… znaczy, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, no, w tej sprawie zrobił działania, jakie zrobił. No i to jest jakby kwestia już oceny przez państwa, jak… jaka będzie konkluzja tego badania…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, nie zrobił, bo… nie zrobił, pani prezes.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…natomiast to nie była jedyna sprawa, którą wtedy prowadziliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, pani prezes, komisja śledcza powołana jest do wyjaśnienia tej sprawy…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Oczywiście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…bo mówimy o dziewiętnastu tysiącach obywateli pokrzywdzonych, o milionach, które stracił Skarb Państwa, a według pani badań te dziesięć procent to zdecydowanie więcej niż dziewiętnaście tysięcy. Jeżeli państwo wiecie, jak funkcjonują piramidy finansowe, to aż strach, czy jesteście w stanie kolejne… czy bylibyście w stanie (gdyby takowe się pojawiły) rozszyfrować.

I chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, na którą powoływałam się również wczoraj, czyli na ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Państwo mieliście obowiązek nawet wtedy, kiedy klient może, kiedy… może, czy reklama, czy działanie firmy wprowadzać przeciętnego konsumenta „może” wprowadzać w błąd. I to „może” jest naprawdę ważnym i kluczowym słowem. Państwo zlekceważyliście wszystko, mając naprawdę gigantyczne możliwości, bo pani mówi: *nie mieliśmy*… Mieliście, bo o to pytałam wcześniej, możliwości sprawdzenia, zweryfikowania, nawet wtedy, kiedy ten konsument „może” być wprowadzony w błąd. I nie zrobiliście tego. I nadal nie uzyskałam odpowiedzi na pytanie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Kto teraz z państwa?

Teraz pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, no więc zeznała pani, że w połowie to był czynnik ludzki, który zawiódł, czyli urzędnicy KNF, a w połowie niedostosowane…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Czy UOKiK? UOKiK, tak? Bo mówimy o UOKiK cały czas.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

O UOKiK, przepraszam, cały czas mam na myśli UOKiK.

…a w połowie to były przepisy, które były niedostosowane do radzenia sobie z piramidą finansową, do spraw Amber Gold.

Stąd moje pytanie: czy wyciągnęła pani jakiekolwiek konsekwencje dyscyplinarne w stosunku do swoich pracowników? Jaka była pani reakcja? Jakie były następstwa po wypłynięciu afery w pani pracy i co pani przekazała swoim pracownikom? Jaka była ocena ich pracy z pani strony?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Na pewno rozmawialiśmy o tym dosyć długo, jakie były powody tej sytuacji. I to, co było jakby naszym następstwem, to nie wyciąganie kompetencji, znaczy konsekwencji, przepraszam, np. w postaci zwolnienia kogokolwiek, tylko bardziej w postaci, że tak powiem, „sfokusowania" się mocniej naszej pracy na ten rynek.

I to jest właśnie cały ten przegląd dotyczący wszystkich podmiotów listy, z listy KNF duże raporty dotyczące parabanków (i w odniesieniu do wzorców umownych, i do reklam), które były zrealizowane w następnym roku. To była jakby, no, taka konkluzja. Dodatkowo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ktokolwiek nie dopełnił swoich obowiązków?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Czy ktośkolwiek nie dopełnił swoich obowiązków?

Znaczy, tak jak mówię, przez pryzmat tego postępowania, które toczyło się w roku 2011, moja ocena w roku 2012 była taka, jaka była, czyli nie podjęłam żadnych konsekwencji osobowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nikt żadnych konsekwencji w UOKiK nie poniósł w związku z tym, że nie wykorzystaliście państwo wszystkich dostępnych narzędzi, jakie mieliście w swoim zasobie…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie było konsekwencji osobowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy mając na uwadze dzisiejszą wiedzę, te konsekwencje powinny być wyciągnięte?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, gdybyśmy prowadzili to postępowanie w takich okolicznościach jak teraz, mając, że tak powiem, tę wiedzę, na pewno wyglądałoby ono zgoła inaczej. Natomiast patrząc z tamtej perspektywy, tak jak powiedziała pani poseł Kopycińska (tak, nie przekręcam nazwiska? – przepraszam), no, ja ponoszę odpowiedzialność. Tak, że, no, nie mam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, jak jest pani…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…nie będzie zmierzała moja odpowiedź do tego, żeby zwalić odpowiedzialność w tym momencie na pracowników. Uważam, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ponosi pani odpowiedzialność – a jaka to jest odpowiedzialność, proszę ją nazwać?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Odpowiedzialność za to, co zrobił urząd pod moim kierownictwem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może pani nazwać tę odpowiedzialność? Jaka to jest odpowiedzialność konkretnie?

No bo, jak widać, nie zrobił zbyt wiele, żeby zabezpieczyć interes konsumentów, a właściwie można posunąć się do takiego wniosku, że zrobił wręcz tak mało, że ledwo to można dostrzec.

To, czyli na czym ta odpowiedzialność ma się w tej chwili opierać? Czym ona jest?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, nie wiem, jak mam na to pytanie odpowiedzieć, mówiąc szczerze. No, odpowiadałam za to, co… odpowiadałam za to, co…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli dymisja to była elementem tej odpowiedzialności. Czy pani dymisja to był element odpowiedzialności?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tego nie wiem, tego nie wiem.

Powiem szczerze, że kiedy wręczona była mi dymisja, pytałam, jaki jest powód, ale nie uzyskałam odpowiedzi na to pytanie.

Tego nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy według pani wiedzy ta dymisja była motywowana działaniem UOKiK względem Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, nie mam żadnych podstaw, żeby tak sądzić. No, jakby poza tym, co premier powiedział w roku 2012, czyli poza krytyką, którą skierował w moją stronę i w stronę kierowanego przeze mnie urzędu. To był rok 2012, sierpień, wrzesień. Później na ten temat jakby z premierem nie było już żadnej rozmowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pani była zadowolona z pracy swojego urzędu, swoich urzędników, ani żadnych…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie byłam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie była pani zadowolona?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie byłam zadowolo… znaczy w tamtej ocenie, znaczy w tamtym momencie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy ktokolwiek chociaż ma wpis w aktach, że mógł czegoś dokonać, nie dokonał? Było jakieś postępowanie dyscyplinarne?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, skoncentrowaliśmy się na tym, skoncentrowałam się wtedy na tym… znaczy, nie zakładałam, że jest to jakby jakieśkolwiek celowe zaniedbanie. Skoncentrowałam się na tym, żeby zintensyfikować nasze działania, zarówno jeżeli chodzi o postępowania w obszarze tego sektora, żeby pozyskać dodatkową wiedzę. Potem była prowadzona kampania też edukacyjna w tym obszarze, we współpracy z innymi instytucjami, w której UOKiK miał wiodącą…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A struktura zatrudnienia. Mówiła pani, że struktura zatrudnienia była nieadekwatna do zadań…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…które przed wami stawiał rynek.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Ale proszę pamiętać, panie pośle, że tak – po pierwsze, to był, znaczy, można powiedzieć, że zawsze każdy urząd będzie chciał mieć więcej pracowników…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A może nie więcej, tylko innych albo lepiej wyszkolonych.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
…bo administracja, że tak powiem, sama się rozrasta, prawda. Natomiast my staraliśmy się… Wtedy to był okres kryzysu i były różnego rodzaju, że tak powiem, ograniczenia w rozroście administracyjnym. Tak, że my rozmawialiśmy o tym też już wcześniej, w jaki sposób jakby zwiększyć efektywność naszego działania. I przypominam, że mamy oprócz tej warszawskiej… że…

Mogę powiedzieć konkretnie, na czym polegało, jest na to czas teraz?

Mieliśmy te delegatury terenowe, które teoretycznie były powoływane, znaczy, teoretycznie…, prawnie były powołane do rozpatrywania spraw lokalnych i regionalnych, a z uwagi na to, że tak powiem, że rynek się zmieniał i tych spraw takich małych przedsiębiorców działających na niewielkich rynkach było relatywnie mniej, podjęliśmy decyzję, żeby większe sprawy również przekazywać, no, jakby w miarę możliwości, do tych delegatur, upoważniając dyrektorów tych delegatur. I te decyzje były wydawane…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, a…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
… w imieniu prezesa po to, żeby, że tak powiem, te postępowania sprawniej szły.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, jeśli wolno…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy pani jako prezes UOKiK podjęła…. przepraszam jeszcze jedno tylko pytanie… czy podjęła jakiekolwiek kroki wobec delegatury gdańskiej i jej biernej postawy względem Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie, ja nie miałam świadomości, że jakaś akcja reklamowa była w Gdańsku wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeżeli tylko wolno mi wtrącić na tym etapie, to muszę powiedzieć – pani prezes, to jest właśnie to… był taki moment, kiedy pani wtrąciłam, że pani mija się z prawdą, dlatego, że przykładem tego, jak powinno się działać, była delegatura w Bydgoszczy, która poprowadziła postępowanie w stosunku do OLT w sposób bardzo sprawny i nie było podstawą do umorzenia – ogłoszenie upadłości.

Jeżeli się okazało, że doszło do upadłości z likwidacji minima organów, to dopiero wtedy doszło do tego umorzenia postępowania.

W związku z powyższym, pani twierdzenie i pani tutaj zastępcy wczoraj, że fakt, że ogłoszono upadłość Amber Gold w sierpniu w zasadzie powodował, że nie powinniście państwo nic robić, no bym powiedziała, że nie jest nie tylko niezgodny z przepisami, ale też ze stanem faktycznym, to jest kwestia pierwsza.

I, być może, wielka szkoda, że sprawa nie została odesłana w całości do delegatury w Bydgoszczy, bo ona sobie potrafiła bardzo sprawnie, bym powiedziała, poradzić z OLT, czyli odłamem Amber Gold i pewnie by sobie w taki sam sposób poradziła z samym Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy dzisiejszy stan wiedzy w sprawie afery Amber Gold i działań UOKiK-u daje podstawy do wszczęcia postępowań jakichkolwiek dyscyplinarnych względem ówczesnych urzędników?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Ja mówię, no żebym takie decyzje podejmowała…

Po pierwsze – nie jestem już prezesem, po drugie – gdybym takie decyzje miała podjąć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy zdarzały się jakiekolwiek… jakakolwiek odpowiedzialność urzędnicza w UOKiK względem prowadzonych spraw?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Zdarzały się postępowania dyscyplinarne, było ich kilka, natomiast w tym momencie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czego dotyczyły?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…nie jestem w stanie sobie przypomnieć, jakich one…, jakich one spraw dotyczyły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zaniedbań?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Zaniedbań, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A tutaj mamy do czynienia z zaniedbaniem czy nie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Były też zwolnienia…

To znaczy, nie jest dla mnie do końca jasny ten wątek dotyczący sprawy roku 2010 i tutaj, no, uczciwie mówię, że – po prostu – trudno mi się jest do tego odnieść, co wtedy było wykonane.

Natomiast, no, jakby patrząc z tej perspektywy, choćby nawet z sierpnia 2012 r. czy dzisiejszej – no to, oczywiście, mam świadomość, że… no, nie możemy mieć satysfakcji ani czuć się świetnie, że wszystko zostało zrobione z tego, co powinno być zrobione w tej sprawie. Natomiast ja – patrząc, jakby z perspektywy tamtego czasu – wiem, że jakby zaniechania (nawet, jeżeli państwo tak to nazwiecie) nie były efektem ani nacisków, ani lenistwa, tylko może, jeżeli nawet, to – po pierwsze – braku instrumentów prawnych, po drugie – braku wiedzy i doświadczenia, jeżeli chodzi o postępowanie z tego typu podmiotami…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

…mówię zupełnie uczciwie, jakkolwiek by to źle nie wyglądało – tak to oceniam z dzisiejszej perspektywy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes, czy w związku ze sprawą Amber Gold kontaktowały się z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów służby specjalne? Jeśli tak to, które i kiedy?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie, nie, nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Na żadnym etapie postępowania do sierpnia 2012 roku…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Na żadnym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…nie byliście proszeni państwo zupełnie o przedstawienie informacji na temat trwającego postępowania w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy państwo współpracowaliście w innych tematach ze służbami specjalnymi?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Współpracowaliśmy intensywnie, już jakby w późniejszym okresie, jeżeli chodzi o te kwestie dotyczące parabanków, tej kontroli, która miała miejsce jesienią 2012 r., a także dosyć intensywnie – i no, jakby mogę powiedzieć, z jakimiś tam też sukcesami, jeżeli chodzi o zwalczanie zmów przetargowych, bo zmowa przetargowa, jak wiadomo, oprócz tego, że jest praktyką monopolistyczną, jest też przestępstwem – więc tutaj jakby rozkręciła się taka wymiana informacji i to jakby, no, pozwoliło skutecznie zakończyć kilka spraw, takich dosyć istotnych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to było później a wcześniej, przed aferą Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Nie, wcześniej nie było, wcześniej nie było takiej współpracy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem.

Jeśli chodzi o czas trwania tego postępowania wyjaśniającego (bo uważam też, że tutaj należy się kilka słów wyjaśnień), ile powinno trwać postępowanie wyjaśniające prowadzone przez UOKiK, zgodnie z ustawą?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Miesiąc, bądź dwa miesiące, tak było wtedy, teraz to chyba cztery i pięć, jeżeli dobrze pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To było, nie powinno trwać dłużej niż 30 dni a w sprawach skomplikowanych – 60 dni.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Tak było wtedy, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy przypomina sobie pani prezes, ile trwało postępowanie wyjaśniające w sprawie Amber Gold?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
No tak, trwało od końca listopa…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziewięć miesięcy.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:
Dziewięć, tak, tak. Ale ten, no, no tak, no dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No, dobrze, to ustaliliśmy, ile trwało, a w tym momencie jakby mogła pani prezes przedstawić jakiekolwiek wyjaśnienia, które uzyskała pani, już po wybuchu pewnie afery Amber Gold, od swoich pracowników.

Jakie były powody, że to postępowanie trwało dziewięć miesięcy zamiast 30 dni?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy, ja powiem tak – ja nie mogę powiedzieć, że ja się dowiedziałam, że to postępowanie trwa dłużej niż miesiąc, dopiero po upadku afery Amber Gold, bo przecież mówiłam wcześniej o tym, że raz na kwartał spotykałam się, żeby przeglądać postępowania, a w ciągu dziewięciu miesięcy, przynajmniej te dwa nam kwartały (czy nawet więcej) no, praktycznie dwa całe nam upłynęły (i potem jeszcze następne).

I wiem, że jakby to, na co w tamtym okresie (już pod koniec, kiedy ta sprawa była analizowana) skarżył się Departament Polityki Konsumenckiej… to jest długie oczekiwanie na opinie Departamentu Prawnego…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To były dwa miesiące spośród tych dziewięciu miesięcy.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak, tak, tak, tak, natomiast wcześniej, no, tak jak mówię, no, była ta wymiana korespondencji, abstrahując od jej treści (abstrahuję nie dlatego, że uważam, że jest nieważna, tylko dlatego, że, no, jakby nie prowadziłam tego postępowania) i jakby moja percepcja w tamtym czasie – kiedy spotykałam się z panią dyrektor Stec, prezesem Królem, odnośnie tego, w jaki sposób to postępowanie jest prowadzone – była taka, że sygnały były, że przedsiębiorca współpracuje, że są zmieniane, są zmieniane wzorce umowne, skończyliśmy to, teraz przechodzimy do reklam.

Więc, ja jakby nie miałam poczucia, że, znaczy miałam świadomość tego, że to postępowanie nie jest, nie jest prowadzone może najszybciej, ale miałam poczucie, że ono ma jakąś swoją dynamikę, że to nie jest postępowanie, które kompletnie „leży”, mówiąc, mówiąc brzydko.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to było standardowe postępowanie wyjaśniające, które trwało dłużej niż przewidziane terminy – zgodnie z ustawą?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Niestety, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy taka była praktyka, że…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Niestety, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…postępowania wyjaśniające, nie były prowadzone zgodnie z terminem ustawowym.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak ten termin ustawowy, no, był terminem instrukcyjnym, oczywiście, no, dobrze byłoby go przestrzegać.

Natomiast, jakby, praktyka tego postępowania, która u nas się wykształciła, związana ze zbieraniem materiału dowodowego w tym postępowaniu wyjaśniającym (po to, żeby we właściwy sposób postawić zarzut przedsiębiorcy, mając na względzie już decyzję kończącą postepowanie i ten proces odwoławczy, który, no, miałam z tyłu głowy cały czas), bo praktycznie każda decyzja z karą była kwestionowana przed sądem, no powodowały, że… że ten czas zbierania informacji w postępowaniu wyjaśniającym, no, miesięcznym nie był realny, o czym zresztą świadczyło chociażby to, że kolejna zmiana ustawy te terminy wydłużyła, kilkukrotnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani, jako prezes UOKiK, miała poczucie, że to postępowanie jest prowadzone w sposób opieszały, czy w sposób standardowy, zupełnie taki jak w przypadku innych podmiotów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Szczerze mówiąc, uważałam, że jest prowadzone… na tamtym etapie uważałam, że jest prowadzone w sposób standardowy, kiedy rozmawialiśmy o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dzisiaj?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

A dzisiaj… o opieszałości tutaj bym nie mówiła… Mnie się wydaje, że to, co jest większym problemem, to nie opieszałość, tylko jakby kwestia pewnej głębi przeprowadzonej analizy, bo przeprowadzenie rzetelnej analizy wymaga czasu, więc też, no, nie łudźmy się, że w takiej sytuacji jest to możliwe w dzień czy dwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To przejdziemy do kolejnego wątku dotyczącego, niestety, błędu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Tutaj dzisiaj pokazywaliśmy reklamy Amber Gold. Dysponujemy kilkunastoma pewnie takimi reklamami, gdzie znajduje się informacja o tym, że lokaty są gwarantowane w stu procentach, jest informacja o tym, że jest stuprocentowa gwarancja bezpieczeństwa kapitału i zysku, gwarancja bezpieczeństwa lokat z tym kluczykiem, która – w mojej ocenie – wprowadzała klientów w błąd.

A państwo, jako instytucja, no, publiczna, która miała strzec i chronić konsumentów, zajmowała się również wyjaśnieniem, na czym polega ta gwarancja, którą daje Amber Gold) – i państwo zapytaliście 23 kwietnia 2012 r. pana Macieja Górtowskiego, pełnomocnika firmy Amber Gold, i państwo prosiliście o przekazanie następujących informacji w tym zakresie… chcieliście państwo, żeby wskazała spółka, czy zawarła umowę dotyczącą objęcia oferowanych przez siebie produktów jakimkolwiek systemem gwarancji, np. umowy ubezpieczenia, poręczenia (*w sytuacji udzielenia odpowiedzi twierdzącej wzywa się ponadto do przekazania niniejszych umów*).

To było pismo pani dyrektor Moniki Stec.

I w związku z tą korespondencją pełnomocnik Amber Gold odpisał, już tutaj zacytuje, ponieważ to też jest istotne, jak działał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów – *Spółka zawarła umowę z Funduszem Poręczeniowym Ag sp. z o.o., na mocy której każda umowa zawarta przez spółkę z klientem objęta jest dodatkową gwarancją wypłaty wynikającej z umowy poręczenia na rzecz klienta zawartej przez Fundusz Poręczeniowy Ag. W załączeniu przesyłam umowę zawartą przez spółkę z funduszem poręczeniowym*.

Tu jest jeszcze jedna informacja, że w ocenie pełnomocnika Amber Gold nie przekażą informacji o kwocie wynagrodzenia wynikającej z tytułu, tego teoretycznego, poręczenia ze strony funduszu poręczeniowego.

I chciałbym ustalić, czy pani prezes wie, czy jakikolwiek pracownik Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdził, co kryje się pod Funduszem Poręczeniowym Ag?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma pani takiej wiedzy… my mamy już tę wiedzę, bo dysponujemy pełną dokumentacją.

I z załączonej kopii umowy poręczenia, która została zawarta 2 kwietnia 2012 r., (mimo tego, że w regulaminach depozytów towarowych, które były dołączane i były formą informacji dla klientów Amber Gold – podpisanej w Gdańsku 23 lutego 2012 r.) a mówimy o umowie między Amber Gold a funduszem poręczeniowym z kwietnia tego roku… Tutaj jest § 15, który mówi o tym, że *towar zdeponowany w ramach umowy objęty jest poręczeniem Funduszu Poręczeniowego Ag z siedzibą w Gdańsku i ma zagwarantowany zwrot wartości towaru do równowartości kwoty 250 tys. zł na posiadacza*.

I, sięgając już do tej umowy, jeżeli widzimy, że w imieniu Funduszu Poręczeniowego Ag występuje Marcin P., jako prezes zarządu, a w imieniu Amber Gold nie ma prezesa zarządu funduszu… Amber Gold, tylko jest pełnomocnik – pani Małgorzata Kin Kaczmarek, która miała mieć pełnomocnictwo do podpisania tej umowy. Ale to oznacza, nie mniej nie więcej, że Amber Gold było podmiotem, który stworzył Fundusz Poręczeniowy Ag…

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w ramach tej samej grupy kapitałowej i sami sobie gwarantowali wypłacalność środków zdeponowanych przez klientów.

Czy to powinno zwrócić uwagę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Czy… nie wiem, czy to było analizowane, no, bardzo przepraszam, nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja nie mam takich dokumentów…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie wiem, nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…nie mam. Na podstawie dokumentów, do których mamy wgląd…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jeżeli budziło to wątpliwości to, na pewno, tak. No, bardzo przepraszam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie widzę właśnie tutaj…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Mhm, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…wątpliwości ze strony UOKiK. To, że państwo przyjmowaliście za dobrą monetę to, co mówi pełnomocnik Amber Gold, bez żadnej weryfikacji…

I tu chciałbym dowiedzieć się, na czym polegało to sprawdzenie ze strony instytucji państwowej tego, czy państwo nie jesteście wprowadzani w błąd?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Jest mi bardzo przykro, ale nie jestem na to pytanie w stanie udzielić innej odpowiedzi niż taka, że – po prostu – nie wiem. Nie prowadziłam tego postępowania, te informacje do mnie nie docierały w tym zakresie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy UOKiK w innych postępowaniach, podobnych do tej sprawy jak Amber Gold, weryfikował choćby w Krajowym Rejestrze Sądowym informacje, kto stoi za konkretnym podmiotem, czy przyjmowaliście państwo za dobrą monetę, że jeżeli taki podmiot został zgłoszony przez pełnomocnika strony to tak, na pewno, jest?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Myślę, że jeżeli były wątpliwości, to było to robione, na pewno nie przy wszystkich przedsiębiorcach. No, bo jak, na przykład, nie wiem, funkcjonował bank PKO BP, to wątpię, żeby to było wtedy sprawdzane.

Tak mi się wydaje, no, bo ja bazuję na jakimś doświadczeniu z przeszłości… jako prezes, no, nie zajmowałam się tymi sprawami, ale myślę, że pewnie tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy uważa pani, z dzisiejszej perspektywy, że to jest obciążające Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że pan Marcin P., no, naprawdę wprowadza państwa (w sposób taki perfidny, w mojej ocenie) w błąd, mówiąc o tym, dlaczego na reklamach informuje klientów, że możemy mówić o stuprocentowej gwarancji.

Wiemy o tym, jaka to była gwarancja, bo dzisiaj mamy osoby poszkodowane przez firmę Amber Gold i myślę, że możemy mówić o „zeroprocentowym” zagwarantowaniu środków…

Ale, od tego są instytucje państwa, takie jak UOKiK, które, jeżeli prowadzą korespondencję i zadały pytanie, na jakiej podstawie państwo mówicie o gwarancji

zysków wynikających z umowy, to na czym ta gwarancja polega? Czy pani prezes ma coś do powiedzenia na pewną obronę UOKiK…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dlaczego dopełniono pewnego zaniechania?

Pani sama używała wcześniej tego sformułowania, że my mówimy, jako posłowie z komisji śledczej, o zaniechaniach.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy to jest ewidentne zaniechanie?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Być może, trudno mi jest się do tego odnieść, dlatego, że – po prostu – ja nie czytałam tych akt, nie pamiętam, co tam było. Jeżeli, rzeczywiście, było tak, że budziło to wątpliwości, to powinno to być sprawdzone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale właśnie tu jesteśmy przy sednie sprawy, że nie budziło to wątpliwości ze strony UOKiK, że pełnomocnik…

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

No, to jeżeli powinno było budzić, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…informuje, że prezesem zarządu Funduszu Poręczeniowego Ag jest pan Marcin P. i wystarczyło sprawdzić w KRS, kto jest w tym samym czasie w zarządzie i w organach spółki Amber Gold i Funduszu Poręczeniowego Ag.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie wiem, czy to było sprawdzane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma takich śladów, żeby to było stwierdzone przez UOKiK.

Powinno być?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Powinno być…

To jeszcze, kończąc, jakby, ten wątek, podsumowując jakby sprawę prowadzonego postępowania, chciałbym zwrócić uwagę na to, że klienci niemal do końca nieświadomie wpłacali spółce swoje oszczędności. UOKiK przez dziewięć miesięcy prowadził postępowanie wyjaśniające, w którym stwierdził, koniec końców, że Amber Gold nie naruszyło interesów konsumentów.

I, czy faktycznie, jako prezes UOKiK, w związku również z tymi informacjami, które przedstawiliśmy dzisiaj, nie ma pani sobie nic do zarzucenia, jako prezesowi tej instytucji, która, na podstawie tych faktów, o których mówiliśmy, mogłaby poinformować te osoby, które wpłaciły środki, w jaki sposób państwo rozliczyliście się z aferą Amber Gold z czystym sumieniem?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Gdyby ta… panie pośle, no, tak jak już mówiłam, jest mi bardzo przykro, że ta sytuacja zaistniała i, oczywiście, nie czuję się komfortowo, jakby, prezentując takie stanowisko. Natomiast, no, fakty są takie, że z dzisiejszej perspektywy wygląda to tak, jak wygląda. Natomiast, no, nasza wiedza, doświadczenie, możliwości w tamtym czasie były takie, jakie były i doprowadziły do, no, takich konkluzji, jakie w tym postępowaniu były.

No, w tym momencie nie jestem w stanie tego zmienić, tak, upłynął czas.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy, jako była prezes UOKiK, ma pani dzisiaj takie poczucie, że zbyt często przyjmowaliście państwo takie fałszywe domniemanie, że jeżeli podmiot, wobec którego prowadzicie postępowanie, informuje państwa o tym, że dokonał zmiany zapisów w umowie (tak jak w przypadku Amber Gold) to, że było to zbyt daleko idące zaufanie, zamiast rzetelnej, skutecznej weryfikacji tych danych? Czy ma pani poczucie, że tutaj – niestety – tego zabrakło?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Myślę, że patrząc jakby z tej perspektywy już upadku firmy, myślę, że – tak, że można tak powiedzieć.

Z czego to wynikało? Myślę, że z tego, że – po prostu – te postępowania inne, które były prowadzone… po prostu, takiej sytuacji w żadnym innym postępowaniu, które pamiętam, czy nawet porównywalnej, czy podobnej, no, po prostu nie było, tak.

To, być może, no, jakby, nie jest racjonalne uzasadnienie, ale jednak – z drugiej strony – no, nasza wiedza opiera się też – z jednej stronie – na prawie, z drugiej stronie – na doświadczeniu, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z pań i panów chciałby jeszcze?

Bardzo proszę, pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani prezes, chciałem zapytać, czy w czasie, gdy pani kierowała Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, były prowadzone jakiekolwiek postępowania służbowe względem pracowników? Czy kiedykolwiek ktoś został zwolniony dyscyplinarnie? Czy pani pamięta taki przypadek?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie przypominam sobie zwolnień dyscyplinarnych, postępowania służbowe na pewno były.

No i też były takie zwolnienia, które – po prostu – wynikały z jakichś sugestii odnośnie tego, ze strony kierownictwa, że – po prostu – nie chcemy z daną osobą dalej współpracować z uwagi na to, że współpraca się nie układała, ponieważ np., no, nie wiem, postępowania nie były prowadzone wystarczająco terminowo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Natomiast w związku z ewentualnymi zaniedbaniami w sprawie Amber Gold takich decyzji nie podejmowano?

Świadek Małgorzata Krasnodębska-Tomkiel:

Nie, nie podejmowano takich decyzji.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś jeszcze?

Szanowni państwo, na tym zakończymy przesłuchanie pani prezes.

Po sporządzeniu protokołu będzie pani proszona o jego podpisanie, ale ja mam teraz nową informację sprzed minuty, dość istotną.

Będę prosiła Komisję o zastanowienie a będę prosiła państwa o sprawdzenie tego od strony technicznej – otóż, w tym momencie, nawiązał ze mną kontakt pełnomocnik

Marcina P., który wysłał do nas pismo (do Komisji ono nie doszło), w którym prosi nas i informuje, że jeżeli zmienimy termin przesłuchania z przyszłego tygodnia na po 29 kwietnia, kiedy dojdzie do przesłuchania biegłych przed sądem gdańskim, to deklaruje chęć składania zeznań przed Komisją.

Teraz pytanie jest, po pierwsze do członków Komisji, czy chcą się wypowiedzieć odnośnie tej kwestii.

Pan poseł przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Trudno powiedzieć, czy w przypadku przełożenia terminu pan Marcin P. ponownie nie odmówi zeznań, ale – jeżeli jest jakakolwiek szansa na uzyskanie od niego zeznań – to niewątpliwie trzeba spróbować.

Ja przychylam się do tej prośby, żebyśmy ten termin przesunęli. Proponowałbym, żebyśmy to zrobili, no, przynajmniej do końca czerwca, nie później.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, ja jak najbardziej jestem zdania, że powinniśmy tutaj skupić się na wykorzystaniu wszelkich możliwości przesłuchania Marcina P. i Katarzyny P. Niemniej jednak chciałbym uniknąć sytuacji takiej, w której będziemy kiwani, jako Komisja, przez pełnomocnika. Dlatego, czy jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…możliwość jednak uzyskania takiego pisemnego… takiej pisemnej deklaracji na przykład?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już panu mówię, to znaczy, tak od strony prawnej i faktycznej. Pan mecenas twierdzi, że pismo zostało wysłane na początku tamtego tygodnia i tylko dzwonił dopytać się, czy ono doszło. Też wyraziłam swoje niezadowolenie, że – skoro pozyskał ten numer mojego telefonu na ten moment i dał radę zadzwonić, dlaczego nie zrobił tego wcześniej – no, ale tak wyszło. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, że jeżeli chodzi o prawo do odmowy składania zeznań, to prawo może być realizowane zawsze i w każdym czasie, jeżeli ono wynika z przepisów. W związku z powyższym deklaracja świadka (w tym wypadku – jednocześnie oskarżonego), że będzie zeznawał, nie ma żadnej mocy wiążącej. On może w połowie, minutę przed, rozmyślić się i powiedzieć, że nie będzie zeznawał. I na to nie mamy żadnego przełożenia – ani my, ani sądy, ani prokuratury.

Oczywiście przepisy regulują też moment, w którym osoba uprawniona do odmowy, to po raz pierwszy artykułuje, to jest kwestia, kiedy wolno później… jakie poprzednie zeznania czy wyjaśnienia odczytać. Ale to jest zupełnie poza Komisją, Komisja nie jest sądem.

W związku z powyższym ja mam taką propozycję. Jak… bo o 15 mamy to drugie posiedzenie. Czy tutaj państwo byście zechcieli się zorientować, jak na to konwój i jak na to sądy, bo przecież mamy sytuację, w której to jest bardzo złożone przedsięwzięcie logistyczne, to jest konwój przez chyba ze trzy województwa? To od strony takiej jest oczywiście, to jest trudne. Ale, jeżeli jest…

No, tak i kolejne pytanie – czy w tej sytuacji przesuwamy obydwoje świadków, bo to miałby być jeden konwój?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z różnych miejsc dwa konwoje. I teraz pytanie jest takie: czy w tej sytuacji państwo… przesuwamy w ogóle obydwóch świadków, czy tylko Marcina P.? No, to jest kwestia taka, że to jest kwestia tylko jednego dnia w przyszłym tygodniu.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, ja myślę, że dość istotnym faktem jest, czy takie pismo wpłynie (lub wpłynęło) do sekretariatu Komisji, bo trudno też dać wiarę tylko i wyłącznie informacji ustnej.

Jeżeli takie informacje z przyczyn technicznych nie dotarły do Komisji to rozumiem, że nie ma żadnego problemu, żeby niezwłocznie pełnomocnik pana Marcina P. przekazał taką dokumentację do sekretariatu Komisji. I myślę, że dobrze byłoby, jakbyśmy jako Komisja na następnym posiedzeniu, o godz. 15 zdecydowali, czy jest jakiekolwiek uzasadnienie dla zmiany naszej decyzji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym propozycja moja jest taka, że nawiążemy kontakt z panem pełnomocnikiem, poprosimy go nie tylko o pismo, o wylegitymowanie się, iż jest adwokatem, o kopię legitymacji. No, musimy jakby tutaj ustalić to do godz. 15.

I rozumiem, że – ze strony Komisji – jest zgoda, że jeżeli to jest, jeżeli to się potwierdzi oraz jeżeli jest to logistycznie do wykonania to, że w tej sytuacji…

Ja powiem państwu szczerze, no, ja bym w tej sytuacji odwołała obydwa przesłuchania. Przesunęłabym je na jakby kolejny raz, kiedy będzie taka możliwość, że będą tutaj ewentualnie państwo P. chcieli zeznawać, ale słucham, oczywiście, stanowiska Komisji w tym zakresie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jeżeli można, ja się przychylam do tego wniosku, żeby przełożyć te obydwa przesłuchania, ale też zależy mi na tym, żeby ustalić konkretny termin, żeby zakończyć tę rozmowę z pełnomocnikiem o ustalenie kolejnego, konkretnego, nowego terminu.

I nie przejmowałbym się kwestią logistyki, bo ten konwój chyba nie jest aż tak skomplikowany, to jest po prostu przejazd samochodem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest skomplikowany i kosztowny.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No, więc właśnie, panie pośle, i – przede wszystkim – kosztowny.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chyba straty Polaków są tego warte…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, szanowni państwo, pytanie jest takie. No, jeżeli istnieje… to jest oczywiście decyzja całej Komisji, natomiast – jeżeli istnieje szansa uzyskania zeznań od Marcina P. – oczywiście, państwo się wszyscy liczycie, czy te zeznania będą wiarygodne i będą zasługiwały na wiarę, bo to jest zupełnie inna „inszość”. Znacie państwo zeznania, które składał w postępowaniu na różnych etapach i, oczywiście, one nie tylko przez prokuraturę, ale też przez członków Komisji mogą być oceniane różnie.

Natomiast pytanie jest takie… może zróbmy w ten sposób, ja zweryfikuję te informacje tak, jak będę mogła do godz. 15 i o godz. 15 podejmiemy ostateczną decyzję. W międzyczasie jest jeszcze, tak jak mówię, kwestia konwoju i tego wszystkiego, jak to wygląda.

No, termin, no, to myślę, że byśmy próbowali gdzieś… najpierw podejmiemy decyzję, a potem będziemy rozmawiać o maju czy o czerwcu z terminami.

To jest… jeszcze momencik, zanim zakończymy, szanowni państwo, kwestie, bym powiedziała, dość szybkie. Jeżeli… mamy do podjęcia uchwałę, uchwała nr 13 na podstawie art. 11f ustawy o sejmowej komisji śledczej, Komisja postanawia zwolnić z tajemnicy skarbowej dokumenty przesłane Komisji 7 marca przez dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku celem wykorzystania w pracach Komisji.

Czy jest sprzeciw?

Widzę, że bardzo dużo dokumentów nam wpłynęło, tak.

Już idziemy z następną uchwałą. Następna uchwała dotyczy tego, iż Prokuratura Regionalna w Łodzi poprosiła Komisję o to, aby Komisja przedstawiła jakby spis tych dokumentów, które pozyskała do kancelarii tajnej, bowiem w Łodzi też się toczą te postępowania dotyczące Marcina P. i około.

W związku z powyższym uchwała nr 14 „Na podstawie art. 14 ust. 3 ustawy Komisja postanawia o wykonaniu wystąpienia prokuratora Prokuratury Regionalnej w Łodzi” Tu załącznikiem jest ten wykaz dokumentów, które znajdują się w kancelarii niejawnej.

Czy jest sprzeciw wobec takiej uchwały?

Dziękuję bardzo.

Kolejny wniosek to jest wniosek o to, aby zwrócić się do prezesa Najwyższej Izby Kontroli o przekazanie uwierzytelnionych kserokopii dokumentów źródłowych i materiałów, na podstawie których Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę ULC odnośnie wydania, realizacji koncesji na lotniczą działalność przewozową dla OLT Express i Regional.

Czy jest sprzeciw?

Sam raport jest w internecie, natomiast to chodzi o materiały źródłowe do tego dokumentu.

I jeszcze jest kwestia… Proszę?

Sekretarz Komisji Wioletta Więciorkowska:

Wniosek przyjęty?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przyjęty.

I kwestia jeszcze dwóch świadków, którzy… no, analiza dokumentów wskazuje na to, że są istotni, nie ma dla nich terminu. Ja spróbuję ich jakoś rozpisać. To jest pan Krzysztof Kapis, dyrektor Departamentu Lotnictwa w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa w latach 2010-2013 oraz pan Marek Kachniak, dyrektor Departamentu Lotnictwa w ministerstwie… Kochaniak, przepraszam, w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa – od 21 października 2013 r.

To są osoby, które nadzorowały jakby te procesy koncesyjne w stosunku do spółek lotniczych OLT.

Czy jest sprzeciw wobec tych dwóch osób?

Dziękuję bardzo.

Mamy o 15 posiedzenie zamknięte, będziemy podejmować dalsze decyzje.

Dziękuję.

A członków Komisji proszę, aby może na minutę podyskutowali jeszcze chwileczkę, jakbyście państwo zostali.

Państwu dziękujemy.